

Wypowiedź M. Desai

Współpraca Indie — ZSRR czynnikami pokoju

Premier Indii Morarji Desai oświadczył 26 bm., że współpraca między Indiami i ZSRR przybrała na sile i jest ważnym czynnikiem pokoju i stabilizacji w Azji i na całym świecie. Przedstawiając w parlamencie indyjskim wyniki wizyty premiera ZSRR A. Kosygin w Indiach, M. Desai powiedział, że stosunki indyjsko-radzieckie są dobitnym przykładem wzajemnie korzystnej współpracy krajów o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, opartej na zasadach pokojowego współistnienia. Desai wyraził przekonanie, że rozmowy, które przeprowadził z A. Kosyginem, zwiększą zrozumienie wzajemne i przyczynią się do dalszego rozwoju współpracy dwustronnej.

PAP

WYTYCZNE W SPRAWIE ROZWIJANIA PRACY OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZEJ NA WSI • REALIZACJA POSTANOWIEŃ USTAWY O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM DLA ROLNIKÓW • LIST DO ROLNIKÓW I PRACOWNIKÓW ROLNICTWA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL na wspólnym posiedzeniu w dniu 27 bm. rozpatrzyły i przyjęły wytyczne w sprawie rozwijania pracy oświatowo-wychowawczej na wsi i upowszechniania wiedzy rolniczej oparte o założenia polityki rolnej PZPR i ZSL oraz kompleksowego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Polityka ta wynika ściśle ze strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, ma ona charakter trwały i zapewnia perspektywę rozwojową dla wszystkich sektorów rolnictwa zarówno dla gospodarstw uspo-

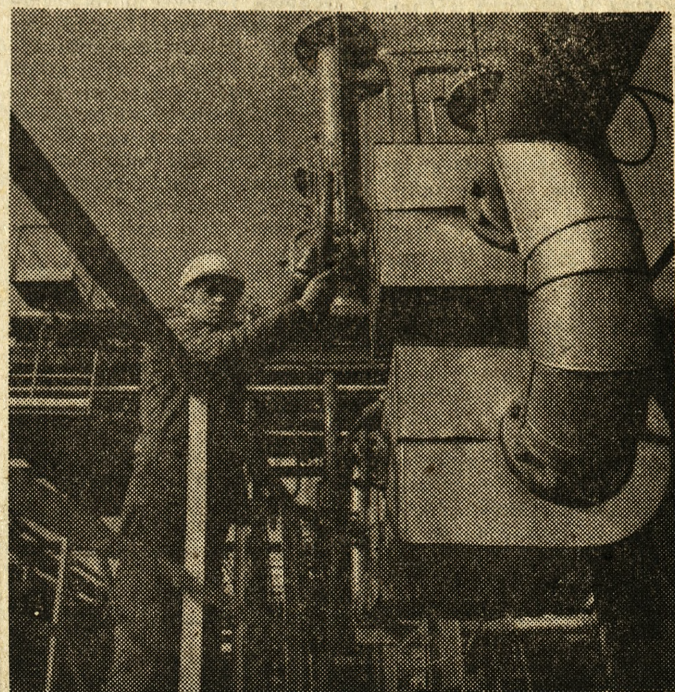
lecznionych jak i indywidualnych. Przyjęty dokument określa zadania w dziedzinie dalszego podnoszenia oświaty ogólnej i zawodowej oraz wiedzy politycznej i świadomości obywatelskiej społeczności wiejskiej.

Ludzie światli o szerokich horyzontach myślowych i wszechstronnej wiedzy stanowią siłę napędową przemian społecznych i gospodarczych na wsi, torując drogę postępu w rolnictwie i podnosząc społeczną rangę zawodu rolniczego. Głównym zadaniem systemu oświatowo-wychowawczego na wsi jest wciąż umożliwianie

wszystkim podejmującym pracę w rolnictwie zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych i społecznych. Kwalifikacje te powinny być systematycznie uzupełniane i pogłębiane. Sprawą pierwszorzędnej wagi jest zapewnienie młodzieży pozostającej na wsi wykształcenia na poziomie co najmniej zasadniczym, a w miarę realizacji zadań reformy szkolnej, także na poziomie średnim. Każdy młody rolnik powinien mieć opanowaną technologię produkcji i organizacji pracy w nowoczesnym gospodarstwie.

Dokończenie na str. 2

W puławskich „Azotach”



Zakłady Azotowe w Puławach to jeden z czołowych producentów nawozów w naszym kraju. Przy rytmicznej pracy wszystkich instalacji produkuje się ich tu w ciągu doby około 2500 ton. Podstawowy półprodukt — amoniak — przerabia się na miejscu na poszukiwane przez rolników nawozy, głównie mocznik i saletrę amonową.

Na zdjęciu: puławskie „Azoty” — w tego typu zakładach ludzi nie widać na zewnątrz, chyba że trzeba coś naprawić, sprawdzić czy wyregulować.

CAF — fot. Dado

CO O TYM SĄDZICIE

Powiedzieć: nie

Takich przypadków jest wiele, zatrzymajmy się przy jednym. Inżynier nadzorujący budowę magazynu stwierdził, że papa, którą miał być pokryty dach — jest złą. Zupełnie nie ta, którą przewidywał projekt. Inżynier był młody i — jak to się mówi — nie doświadczony jeszcze życiem, więc stanął okoniem. On tej papy nie weźmie! — Ale innej nie będzie — usłyszal. — A magazyn musi być oddany w terminie. W dodatku była już jesień, każdy dzień zwłoki groził budowie zniszczeniami, spowodowanymi przez deszcze. Nie mówiąc o zaważeniu planu i pozbawieniu pracowników premii. Inżynier się „złamał”. Podpisał zgodę na położenie papy mamej, bo mamej, ale przecież jakoś tam chroniącej dach.

To było jesienią ubiegłego roku. Przyszła zima i nadspodziewane opady śnieżne. Dalszy przebieg wypadków odgadnąć nie trudno: dach przecieka jak sito, wreszcie wali się zupełnie. Zalane zostają cenne urządzenia. Inżynierem interesuje się prokuratura. Spowodował przecież milionowe straty. Jest winien.

Czy tylko on? I czy w ogóle jest winien? Miał nie przyjąć papy i wstrzymać w ten sposób budowę? Narazić się przetożonym i ryzykować zwolnienie z pracy za „niezdyscyplinowanie”? A przecież — czy to on odpowiada za produkcję papy kiepskiej jakości? Musiał (?) wziąć taką, jaką dostał. — Miał przecież znaleźć się na ostatniej zmianie swojej sztafety z tej roboty, to i na nim się skrupiła — skwitował ktoś zgryźliwie przypadek młodego inżyniera.

Oto przyczynę do rozważań nad uwarunkowaniami tak bardzo irytującego nas — wcale niezadkiego — partactwa i marotawstwa. Nieważna jest tu konkretna budowa, papa czy jakiś kierownik budowy. Są to tylko znaki wywoławcze zjawisk znacznie szerszych, a przy tym ogromnie szkodliwych (specjaliści obliczyli, że straty w gospodarce, spowodowane różnorodnymi przejawami niedbalstwa i braku odpowiedzialności, sięgają 50 miliardów zł rocznie). Biorąc się one stąd, iż na różnych etapach gospodarczej działalności zatamuje się dyscyplina: planu, jakości, wykonania. Problem polega na tym, że konsekwencje tych zatamowań są tak czy inaczej akceptowane przez ludzi odpowiedzialnych, którzy godzą się na odstępowstwo z różnych przyczyn. Czasem na zasadzie „a co mnie to w końcu obchodzi?”. Nieważne, co będzie potem, czy dach zamknie, czy but skleiony nieodpowiednim klejem rozleci się po włożeniu na nogę, a kosztujący kilkaset tysięcy samochodów nie stanie z powodu nieodpowiedniej uszczelnki — „bo innej nie było”.

Takie postępowanie świadczy o bardzo ograniczonym wiedzeniu swych obowiązków, o braku poczucia społecznego sensu swojej pracy. Każdy, kto wykonując jakąś pracę nie czyni tego byle zbyć — musi zdawać sobie sprawę z tego, co robi, po co i dla kogo. Na tym właśnie ów społeczny sens polega. Każdy, kto wyraża zgodę na odstępowstwo od wymagań — naraża gospodarke lub wielu konkretnych ludzi na straty. Zdając sobie z tego sprawę, powinien powiedzieć: nie.

Wiem, łatwo to napisać, znacznie trudniej wykonać w konkretnej sytuacji, pod naporem różnych czynników i argumentów. A jednak nie ma innej drogi do stworzenia bytu na marzę rzeczywistych możliwości ludzi i kraju. Historia mówi nam — przypomina profesor Jan Szczepański — że żadne nieduże państwo nie było w stanie osiągnąć rozwoju i „zamożności” ani trwałego znaczenia międzynarodowego, jeśli nie stoczyło długotrwałej walki z rozprężeniem i nie stawiało uparcie wysiłków wymagań w skończeniu narodu.

A jednym z tych wysokich wymagań jest właśnie niezgoda na świadome narażanie interesu społecznego. Sprowadzająca się czasem do krótkiego lecz stanowczego: nie.

KAZIMIERZ MĄRCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Polsko-kubańskie rozmowy plenarne

P. Jaroszewicz udekorowany Orderem Jose Martiego

Na Kubie trwa wizyta członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. Premierzy P. Jaroszewicz i F. Castro przeprowadzili rozmowy plenarne.

Obaj mężowie stanu poinformowali się o dorobku swych krajów i zagadnieniach, jakimi żyją one obecnie, wymienili poglądy na temat problemów sytuacji międzynarodowej interesujących Polskę i Kubę, omówili stan współpracy dwustronnej oraz rozpatrzyli najbliższe i perspektywiczne

możliwości jej dalszego rozwinięcia.

Polska i Kuba zdecydowanie potępiają agresję chińską przeciw Socjalistycznej Republice Wietnamu.

Podkreślono znaczenie walki o pokój i odprężenie oraz konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń. Polska i Kuba opowiadają się stanowczo za podjęciem konkretnych kroków rozbrojeniowych, za uzupełnieniem odprężenia politycznego odprężeniem militarnym.

Dokończenie na str. 2

Fala protestów przeciwko traktatowi egipsko-izraelskiemu

Po podpisaniu separatystycznego porozumienia między Egiptem i Izraelem ze swą ta wciąż napływają wiadomości o narastającej fali protestów. Traktat, odczytywany jako zaprzeczenie interesów narodu palestyńskiego i innych krajów arabskich, wywołał niepokój w wielu stolicach świata. Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat w wywiadzie udzielonym radiu szwajcarskiemu stwierdził, że separatystyczne porozumienie jest „spiskiem przeciwko narodowi i sprawie palestyńskiej”. Dodał, że być może doprowadzenie do podpisania traktatu egipsko-izraelskiego pomoże prezydentowi Carterowi w wyborach, jednak pozycja Stanów Zjed-

noczonych ulegnie dalszemu osłabieniu na Bliskim Wschodzie. Agencja informacyjna „Wafa” Organizacji Wyzwolenia Palestyny podała do wiadomości, iż PLO użyje wszystkich swych sił, jak i swych sojuszników, aby przeszkodzić wchodzeniu w życie traktatu, który stoi w sprzeczności z interesami arabskimi i utrudnia rozwiązanie konfliktu.

Jednocześnie w Bagdadzie rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych i finansów krajów Ligi Arabskiej nad ewentualnymi sankcjami gospodarczymi wobec Egiptu. (PAP)

Czytaj także „Ogłosy” na str. 2.

Chińczycy dążą do zalegalizowania okupacji części ziem wietnamskich

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, wojska chińskie nadal okupują około 30 punktów i rejonów SRW. Na wielu obszarach oddziały chińskie znajdują się w głębi terytorium północnych prowincji Wietnamu w znacznej odległości od granicy.

VNA stwierdza, że wojska chińskie usiłują umocnić się na części terytorium wietnamskiego, a zwłaszcza w tzw. rejonach spornych i w ten spo-

sób zmienić na swoją korzyść historycznie ukształtowaną linię granicy, do której przestrzegania zobowiązały się obie strony. Mówiąc o „rokowaniach” — zauważa agencja wietnamska — koła rządzące Pekinu jednocześnie dążą do „zalegalizowania okupacji części terytorium SRW”.

Na okupowanych obszarach wojska chińskie budują umocnienia i inne obiekty o przeznaczeniu militarnym. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG w Moskwie

Wczoraj rozpoczęło się w Moskwie 89 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Biorą w nim udział wicepremierzy Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR, a także członek Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ. Obecny jest też sekretarz RWPG, Nikołaj Fiediejew. Omawiane są problemy związane z realizacją długoterminowych celowych programów współpracy oraz inne problemy stosunków gospodarczych krajów członkowskich RWPG.

Na posiedzeniu stwierdzono, że minione lata charakteryzują się ogromnymi osiągnięciami w rozwoju bratnich krajów. Pod względem tempa wzrostu gospodarczego kraje RWPG stanowią najdynamiczniej rozwijającą się grupę. Ich do chód narodowy zwiększył się w ciągu ubiegłych trzydziestu lat 7,6 raza, a produkcja prze myslowa wzrosła 12-krotnie. Umocnienie potęgi gospodarczej krajów RWPG opiera się na wysokim tempie wzrostu inwestycji w gospodarce narodowej. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Zmiana terminu wizyty

Na podstawie wzajemnego porozumienia strona radziecka i francuska postanowiły, że oficjalna wizyta robocza prezydenta Republiki Francuskiej, V. G. d'Estaing w Związku Radzieckim, która miała się rozpocząć 29 marca br., odbędzie się o trzy tygodnie później.

K. Chamanan opuścił ZSRR

Premier Tajlandii, K. Chamanan zakończył we wtorek 7-dniową wizytę oficjalną w Wybrakach

Radzieckim i odjechał z Leningradu do kraju. Podczas wizyty, złożonej na zaproszenie rządu radzieckiego, przyjęty był on przez L. Breżniewa. We wspólnym komunikacie podkreśla się, że Związek Radziecki i Tajlandia potwierdziły swoją wolę dalszego podjęcia wysiłków w celu rozwiązania napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy między wszystkimi krajami.

Wzrost cen ropy

Obradujący w Genewie ministrowie krajów członkowskich Organizacji Państw-Eksporterów Ro-

py Naftowej (OPEC) powzięli we wtorek decyzję o podwyższeniu cen ropy naftowej. Jednakże — jak piszą zachodnie agencje prasowe — nie podano na razie stopy wzrostu cen.

Genewskie rozmowy

W Genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się we wtorek XXXIV sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Obraduje ona w składzie przedstawicieli 32 państw europejskich oraz USA i Kanady — sygnatariuszy aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i

Debaty na Malcie

26 bm. po sześciu tygodniach prac, w stolicy Malty, La Valletta zakończyło się spotkanie ekspertów 35 państw — uczestników KBWE, poświęcone współpracy w dziedzinie gospodarki, kultury i nauki z pozaeuropejskimi państwami śródziemnomorskimi.

od GŁOSU

To więcej niż symboliczne, że w tym samym czasie, kiedy w Waszyngtonie w poniedziałek podpisano traktat egipsko-izraelski — w nadal pozostającej pod okupacją wschodniej części Jerozolimy nastąpiła eksplozja silnego ładunku wybuchowego. Bodaj żadnemu układowi pokojowemu nie towarzyszyło tyle znaków zapowiedzi, co do jego rzeczywistej wartości, ile wyraża się ich w związku z tym traktatem. A to dlatego, że miałyby on przynieść Bliskiemu Wschodowi tak potrzebny tutaj pokój, a tymczasem tworzy nowe podziały, wywołuje kolejne napięcia i towarzyszy mu atmosfera nowego wyścigu zbrojeń.

Nie bez powodów świat zadaje sobie teraz pytanie, czy traktat waszyngtoński niesie pokój: czy też jest fikcją i zmierza głównie do przestoczenia Izraela i Egiptu w zbrojne obozy, mające zapewnić im nie tylko bezpieczeństwo, ale także bezpieczeństwo w tym rejonie interesy imperializmu amerykańskiego?

Jimmy Carter na wewnętrzny przede wszystkim użytek swojej prezydentury świętuje sukces, za który uważa dojdzie do podpisania traktatu egipsko-izraelskiego, chociaż sam przecie nie wie, czy przyniesie on zamierzone skutki. Sygnatariusze tego układu każą zaś sobie Waszyngtonowi dobrze za to płacić, głównie w formie dostaw sprzętu wojskowego. Łączną wartość subwencji amerykańskich szacuje się na 10 miliardów dolarów, a Egiptu, który niedwuznacznie podtrzymuje swą ofertę stania się strażnikiem interesów USA na Bliskim Wschodzie — aż na 15 miliardów dolarów.

Świat arabski, w którym nigdy nie brakowało przyczyn do podziałów, w tej nowej sytuacji wydaje się bardziej zjednoczony. Spowodowane jest to pominięciem w toku rokowań Egiptu z Izraelem najżywniejszych interesów Jordani i Syrii, a przede wszystkim Palestyńczyków. Powrót Synaju do Egiptu nie rozwiązuje bowiem kwestii skutków konfliktu blisko-wschodniego, a tym samym — ubrew pozorom — nie umacnia bezpieczeństwa. I to w skali nie tylko tego rejonu.

TK

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

Dokończenie ze str. 1

Coraz większego znaczenia społecznego i produkcyjnego nabiera dokształcanie zawodowe dorosłej ludności zatrudnionej w rolnictwie i jego obsłudze, umożliwianie jej zdobywania uprawnień do wykonywania odpowiedzialnej pracy w różnych gałęziach produkcji rolnej oraz mechanizacji i chemiczacji rolnictwa. Doskonalenia wymaga szkolenie jesienno-zimowe rolników, które powinno łączyć problematykę za wodową i społeczno-polityczną. Więcej uwagi trzeba poświęcić upowszechnianiu doświadczeń produkcyjnych gospodarstw społecznych i indywidualnych. W szerszym zakresie i szybszym tempie należy udostępniać rolnictwu wyniki prac naukowo-badawczych oraz usprawnić przepływ informacji i zaleceń kompetentnych służb rolnych.

Pogłębiać trzeba stale znajomość założeń polityki rolnej, warunków jej realizacji oraz perspektyw, jakie ona stwarza dla wszystkich sektorów rolnictwa. W wyniku pracy polityczno-wychowawczej, wdrażać powinna świadomość zadań rolników wobec rosnących potrzeb żywnościowych społeczeństwa.

Biuro Polityczne KC PZPR

Technika obliczeniowa

Współdziałanie krajów socjalistycznych

W Zakopanem rozpoczęło się XIX posiedzenie Międzyrządowej Komisji Krajów Socjalistycznych w dziedzinie techniki obliczeniowej. Uczestniczą w nim delegacje z Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski.

W imieniu rządu PRL powitał gości i otworzył obrady minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć. Program 4-dniowych obrad komisji przewiduje m. in. ocenę współpracy za ostatni rok szczególnie w zakresie jednolitego systemu i systemów minikomputerowych, opracowania oprogramowania podstawowego i użytkowego, jak również obejmuje kompleks zagadnień związanych ze specjalizacją produkcji i wzajemnymi dostawami środków techniki obliczeniowej przez kraje członkowskie. (PAP)

P. Jaroszewicz udekorowany Orderem Jose Martiego

Dokończenie ze str. 1

Piotr Jaroszewicz podkreślił, że władze partyjne i państwowe naszego kraju są zdecydowanie dalekajaczącym rozwijać obroty towarowe oraz współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną z Kubą.

26 bm. wieczorem (nad ranem czasu warszawskiego) w Pałacu Przyjść na Cubanacán odbyła się uroczystość wręczenia Piotrowi Jaroszewiczowi Orderu Jose Martiego, a Fidelowi Castro — Wielkiej Wstęgi Orderu Zasługi PRL.

Dziękując za to najwyższe kubańskie odznaczenie Piotr Jaroszewicz podkreślił, że przyjmuje je z szacunkiem i radością.

Premier poinformował, że Rada Państwa PRL postanowiła nadać Fidelowi Castro Wielką Wstęgę Orderu Zasługi PRL, w uznaniu jego osobliwych zasług dla rozwoju stosunków przyjaźni, braterstwa i współpracy między obu krajami.

Premier wręczył przywódcę

rewolucyjnej Kuby to odznaczenie w imieniu najwyższych władz naszego kraju.

Dziękując za odznaczenie Fidel Castro stwierdził, że przyjmuje je jako świadectwo uznania Polaków dla działalności Komunistycznej Partii Kuby, rządu i narodu tego kraju.

Po uroczystości dekoracji Fidel Castro wydal przyjęcie na cześć Piotra Jaroszewicza.

W Urzędzie Rady Ministrów w Hawanie kontynuowane były we wtorek przed południem polsko-kubańskie rozmowy go spodarze. Przewodniczyli im wicepremierzy — Tadeusz Pyka i Diocies Tarralbas, zgodnie z zaleceniami prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i przywódcy Republiki Kuby Fidela Castro. Obaj wicepremierzy podkreślili wielką wzajemną sympatię narodów Polski i Kuby, która znalazła głębokie odzwierciedlenie podczas poniedziałkowych rozmów P. Jaroszewicza z F. Castro oraz w podjętych przez nich decyzjach. (PAP)

i Prezydium NK ZSL uznały za niezbędne skoordynowanie działań wszystkich ogniw administracji terenowej, instytucji oświatowych i przedsiębiorstw gospodarczych w realizacji przyjętych wytycznych. Jednocześnie zwracają się do wszystkich instancji i organizacji PZPR i ZSL oraz ZSMP i samorządu wiejskiego o aktywny, inspiratorski i organizatorski wkład w dzieło podnoszenia poziomu wiedzy fachowej i świadomości społeczno-politycznej mieszkańców wsi.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL zapoznają się następnie z informacją na temat realizacji postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Stwierdzono, że dotychczasowe prace nad wcielaniem w życie tej doniosłej ustawy przebiegają prawidłowo i przynoszą rolnikom coraz większe korzyści. Cieszy się ona pełnym poparciem wsi. Szybko wzrasta liczba przyznanych rolnikom emerytur i rent inwalidzkich oraz zasiłków chorobowych i innych świadczeń pieniężnych. System załatwiania formalności z tym związanych w urzędach gmin i zakładach ubezpieczeń spo-

łecznych jest stale usprawniany. Dobrze przebiega realizacja składek na fundusz emerytalny rolników. Ugruntowuje się powszechna świadomość znaczenia ustawy dla zbliżenia warunków społecznych na wsi i w mieście. Już obecnie stanowi ona gwarancję zabezpieczenia materialnego na starość dla rolników, którzy w najbliższych latach nabędą uprawnień emerytalnych. Ubezpieczenie społeczne rolników wywiera korzystny wpływ na przemiany społeczne na wsi, sprzyja koncentracji i lepszemu wykorzystaniu ziemi oraz przyspiesza przekazywanie gospodarstw młodym, dobrze przygotowanym do zawodu rolnikom.

Podkreślono, że władze terenowe i obsługa rolnictwa powinny dopomagać rolnikom wkraczającym w wiek emerytalny w uzyskaniu jak najwyższej produkcji, a tym samym wysokiej emerytury w przyszłości.

W nawiązaniu do aktualnej sytuacji w rolnictwie Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL wystosowały list do rolników i pracowników rolnictwa w związku z rozpoczynającymi się pracami wiosennymi. (PAP)

DO ROLNIKÓW I PRACOWNIKÓW ROLNICTWA

DO KOBIET I MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Zwracamy się do Was o dołożenie wszelkich starań dla sprawnego przeprowadzenia wiosennych prac polowych. Są one w bieżącym roku opóźnione ze względu na przedłużające się chłody i opady śnieżne. Ponadto niesprzyjające warunki atmosferyczne na jesień uniemożliwiły wykonanie niezbędnych prac w rolnictwie. W niektórych regionach kraju straty w zasiewach przyniosła powódź. Biorąc pod uwagę tę trudną sytuację rząd podjął niezbędne decyzje mające na celu poprawę zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne, pasze przemysłowe, maszyny i urządzenia oraz części zamienne do remontów sprzętu. Jednak mimo dokonywanych wysiłków, w niektórych przypadkach nie będzie w pełni możliwe odrobienie zaległości spowodowanych przez ostrą zimę, która zakłóciła pracę przemysłu i transportu. Tym ważniejsze jest należyte, gospodarskie wykorzystanie środków produkcji, które znajdują się w Waszej dyspozycji.

Rozszerzające znaczenie ma w tych warunkach rzetelne wywiązanie się z obowiązków przez wszystkich rolników, pracowników służb rolnych i jednostek obsługi rolnictwa. Chodzi o to, by w skróconym czasie przeprowadzić zabiegi agrotechniczne i nie dopuścić do przedłużenia okresu siewów i sadzenia ziemniaków. Konieczny więc będzie dodatkowy wysiłek. Od przebiegu prac wiosennych zależy w poważnym stopniu tegoroczne zbiory i rozwój produkcji zwierzęcej, a co za tym idzie zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły żywnościowe. Liczymy na to, że swoją pracą, swoim przykładem, przyczynicie się do dobrego wykonania najpilniejszych obecnie zadań. Szczególne znaczenie mieć będzie sąsiedzka rada, wzajemna pomoc rolników w każdej wsi i gminie, aby każdy hektar ziemi został właściwie uprawiony.

Nadrzędnym celem programu uchwalonego przez VII Zjazd partii jest systematyczna poprawa warunków życia naszego narodu. W realizacji tego programu rolnictwo i gospodarka żywnościowa mają do spełnienia kluczową rolę. Oczekujemy od rolników stałego dążenia do podnoszenia poziomu zbiorów, zwiększania pogłowia zwierząt gospodarskich, pieczołowitego wykorzystania ziemi i środków produkcji rolnej, pełnego wykonania zadań kontraktacyjnych. Doniosłą sprawą jest rozwój własnej bazy paszowej w każdym gospodarstwie rolnym ze względu na wzrastające koszty importu pasz.

Państwo ze swej strony udzielać będzie rolnictwu coraz większej pomocy. Polityka rolno prowadzona przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stwarza podstawy rozwoju, zapewnia perspektywę wszystkim typom gospodarstw rolnych — indywidualnym, spółdzielczym i państwowym. W ostatnich latach podjęto wiele ważnych decyzji dla polepszenia sytuacji materialnej i zwiększenia uprawnień społecznych ludności wiejskiej. Poważne nakłady przeznaczono na rozwój rolnictwa oraz zakładów przemysłowych pracujących dla jego potrzeb. Decyzje te przyniosą będą coraz bardziej odczuwalną poprawę warunków pracy i życia mieszkańców wsi. Całe społeczeństwo odnosi się z szacunkiem do trudu polskich rolników.

Zwracamy się do Was — do rolników indywidualnych, spółdzielców, pracowników państwowych gospodarstw rolnych, pracowników spółdzielni kółek rolniczych, do wszystkich pracujących w rolnictwie i dla potrzeb rolnictwa. Zwracamy się do członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do działaczy samorządu wiejskiego, do członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, do członków kół gospodyń wiejskich, do wszystkich rolników i ich rodzin, do wszystkich ludzi pracujących na wsi o zrozumienie potrzeb chwili. Jesteśmy przekonani, że kierując się poczuciem obywatelskich, patriotycznych powinności nie będziecie szczędzić sił, aby dobrze wykonać stojące przed Wami zadania.

Prezydium NK ZSL

Biuro Polityczne KC PZPR

Warszawa, marzec 1979 r.

Na polach Wielkopolski

Pierwsze siewy zbóż

Poprawa pogody sprzyja kontynuowaniu prac wiosennych w rolnictwie. Gdzie tylko można wjeżdża się sprzętem na bardziej obeszłe pola, wywozi się obornik, dokonuje orek wiosennych, wysiewa nawozy sztuczne. Podjęto już próby siewów zbóż jarych.

W Kaliskiem dosyć zaawansowane są prace polowe w państwowych gospodarstwach rolnych, gdzie od tygodnia 4 samoloty dokonują wysiewu nawozów sztucznych. Zdołano za siał 400 hektarów owsa, głównie w kombinatach rolnych Stradomia i Raszewy. Pewne obszary upraw ozimych, jak np. w kombinacie Raszewy są jeszcze pod wodą, a w przedsiębiorstwie Lewków — spore połacie łąk. Trzeba będzie dokonać w PGR-ach przesiewów ozimów na kilkuset hektarach zniszczonych zimą i powodzią mi.

Konińskie ma w dalszym ciągu zalanych około 90 000 hektarów gruntów, w połowie łąk. Zabezpieczono dostateczną ilość ziarna siewnego, również na pomoc dla powodzi. Na terenach wyżej położonych, gdzie gleby szybciej obsychają, kontynuują się prace przygotowawcze do siewów zbóż jarych, które łada dzień powinny się rozpocząć.

W Leszczyńskim wysiewa się nawozy sztuczne, m. in. samolotami w kombinatach PGR Góra, Góra i w przedsiębiorstwie PGR Gościejewice. Dokonuje się orek wiosennych na leższych glebach, wywozi obornik. Rozpoczęto siewy owsa na 200 hektarach, z czego 160 hektarów przypada na Kombinat PGR Góra. Pod wodą nadal znajduje się około 10 000 łąk.

W Pilskim, gdzie nie wystąpiło większe zagrożenie powodziowe, mimo iż zalane są je

szcze znaczne połacie użytków zielonych w dolinie Noteci, trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia siewów w państwowych gospodarstwach rolnych 8 samolotów zdołało wysiać ponad 700 ton nawozów na obszarze przeszło 2 500 hektarów. Wystarczające jest zaopatrzenie w ziarno siewne, województwo pomaga swoimi nadwyżkami innym regionom kraju.

W Poznańskim, gdzie jest zalanych około 25 000 hektarów, szacuje się straty w uprawach ozimych, głównie rzepaku i jęczmienia ozimego. Kontynuują się prace przygotowawcze do siewów zbóż jarych, które rozpoczynają się na glebach lżejszych, m. in. w Kombinacie PGR Manieczki. Wysiano nawozy sztuczne na 22 000 hektarów, co stanowi 10 procent pól przewidzianych pod uprawy wiosenne. W PGR-ach wykonano nawożenie jednej czwartej pól. Trwają orki; rozprowadza się ziarno siewne, dokonuje przegladów kopców z sadziankami.

Z przeglądu sytuacji w wielkopolskim rolnictwie wynika, że obecnie najpilniejszą sprawą, obok przygotowań do siewów, jest przyspieszenie odpływu nadmiaru wód z zalanych ozimów.

Ze względu na opóźnienia prac polowych i przewidywane ich spóźnienie w najbliższym czasie, wprowadzi się w rolnictwie, zwłaszcza w gospodarstwach społecznych i w obsłudze technicznej rolnictwa pracę dwuzmianową. Jest to konieczne, bowiem tej wiosny wydatnie zwiększa się areal upraw jarych. (emp)

Ósma sesja niemcoznawcza obraduje w Poznaniu

Do pożytecznej tradycji należą organizowane od 10 lat w Poznaniu — z inicjatywy Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia i Instytutu Zachodniego — sesje pod nazwą „Nauka i publicystyka wobec problematyki niemieckiej”. Ósme z kolei takie spotkanie około 100 naukowców i dziennikarzy z całego kraju odbywa się od wczoraj w Pałacu Działalności. Przybyli na nie m. in. zastępca kierownika Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR, Zdzisław Marzec i sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Józef Świąt.

Uczestnicy wysłuchali wczoraj referatów prof. dr. Antoniego Zubinińskiego, dyrektora Instytutu Zachodniego — o

problematyce NRD i RFN w badaniach polskich nauk humanistycznych; red. Ryszarda Wojny — o realizacji podstawowych celów NRD i RFN z perspektywy 30-lecia obywateli państw niemieckich; dyr. Stanisława Koppy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych — o aktualnych problemach stosunków Polska — RFN; doc. dr. Jerzego Sułki, wicedyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych — na temat: „Stosunki NRD — RFN a bezpieczeństwo europejskie”.

Obrady pierwszego dnia zakończyła dyskusja. Dzisiaj kolejne referaty i dyskusja, po czym zakończenie obrad. (tk)

Współpraca przez sztukę

Spotkanie z solistami i muzykami, recitale, koncerty, przedstawienia oper kameralnych poza siedzibą, konsultacje dla zespołów amatorskich — z jednej strony, a możliwość poznania warunków służby i życia żołnierzy, korzystania przez artystów z ich ośrodków, kursów, klubów — z drugiej, to niektóre tylko formy współpracy pomiędzy poznańską Operą im. S. Moniuszki a wojskami lotniczymi. Wczoraj w Międzynarodowym Dniu Teatru przedstawiciele kierownictwa Opery oraz Oddziału Kultury i Oświaty Zarządu Politycznego Wojsk Lotniczych zawarli porozumienie o rozwijaniu wzajemnego współdziałania. (wig)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od plus 4 do plus 6 stopni, maksymalna od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne, południowe i południowo-zachodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 18 stopni, w Kaliszu, Koninie i Pile plus 12 stopni; ciśnienie 742 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-731 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręcciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

Fot. CAF — Lokaj

Spotkania z artystami scen Poznańskiego i Kaliskiego

Odkryto fragmenty XVI-wiecznego malowidła

Próby szczepionki przeciw rakowi wątroby

Пролетарі всіх країн, єдніться!

**СОЦІАЛІСТИЧНА
ХАРКІВЩИНА**

ГАЗЕТА
ВИДАЄТЬСЯ
З ВЕРЕСНЯ
1917 РОКУ

ОРГАН ХАРКІВСЬКОГО ОБЛАСНОГО КОМУНІСТИЧНОГО ПАРТІЙНОГО УКРАЇН ТА ОБЛАСНОЇ РАДИ НАРОДНИХ ДЕПУТАТІВ

Takie hasło przyświeca kierownictwu i załodze wielkiego Kombinatu Cementowego imienia 50-lecia ZSRR w Białokijii niedaleko Charkowa. Kombinat, jeden z największych tego typu w Europie, rozłożył się na 120 hektarach w pobliżu bogatych złóż wapieni. Załoga tej wysoko wydajnej cementowni pamięta o konieczności ochrony środowiska naturalnego. Dlatego teren kombinatu został ograniczony do minimum; szkoda bowiem — czarnoziem ukraiński zabiera rolnictwu — nie można również dopuścić do zniszczenia środowiska naturalnego. I chociaż cement jest dlań szkodliwy, to jednak dzięki zastosowaniu w Białokijii skutecznej ochrony, wokół cementowego kombinatu rozciągają się zielone pasy roślinności, a na sąsiednich czarnoziemach plonują co roku pszeniczne łany. (wos)

Komis z prawdziwego zdarzenia

WIESŁAW DANIELAK

Malarstwo z fotografii

Wydawnictwo Poznańskie na wielkopolską dekadę

Już wkrótce na półkach księgarskich znajdzie się efektowne edytorsko wydanie dramatów Romana Brandstaettera, wybranych z bogatego dorobku tego dramatopisarza, poety, tłumacza i eseisty „Powrót syna marnotrawnego i inne dramaty” (1999).



Bojery

Z. Stanisławski pokonał mistrza świata

Przy udziale 99 zawodników z 17 klubów, na Zalewie Wiślanym, rozegrane zostały regaty bojery o „Bursztynową Latarnię”. W kategorii seniorów zwycięstwo odniósł Zbigniew Stanisławski (LKS Charyzmy), przed mistrzem świata Piotrem Burczyńskim (AZS Olsztyn) i Bogdanem Kramarem (Jacht Klub Wielkopolski Poznań) PAP

Najlepsi pingpongiści Poznańskiego

W Gnieźnie rozegrano mistrzostwa województwa poznańskiego w tenisie stołowym. Startowało w nich ponad 60 zawodniczek i zawodników. Dominowali reprezentanci klubów poznańskich.

Wśród seniorów tytuł mistrzowski zdobyła Dorota Baranowska z Budowlanych, wicemistrzynią — Halina Szmydt z Sanu. Wśród seniorów najlepsi okazali się: Rafał Kolasinski przed Januszem Majewskim — obydwaj z Sanu. W grach podwójnych mistrzowskie tytuły przypadły parom — Dorota Baranowska i Aleksandra Mruk z Budowlanych oraz Ryszard Zieliński i Andrzej Jędrusek z Sanu; w grze mieszanej zwyciężyli — Ryszard Flisowski i Krystyna Szmydt, także z Sanu.

Zespołowo wygrał zawodowy ten właśnie klub przed Budowlanymi i Stomilem. (gh)

Czwarte miejsce też jest sukcesem

Gdyby skład był bardziej wyrównany...

Gdyby przed rozgrywkami ligowymi trenerowi, działaczom sekcji i zawodnikom zapewnili, że koszykarze Lecha zajmą czwarte miejsce, wszyscy byłoby usatysfakcjonowani. Bywały bowiem sezony, że lechici dysponowali silniejszym składem niż obecnie, a w ostatnich latach nigdy nie udawało im się zająć miejsca lepszego niż piąte. W minionym zaś sezonie Lech miał drużynę, w której pierwsza piątka zawodników znacznie przewyższała umiejętnościami drugą. Stąd rodziły się przedsezonowe obawy o postawę koszykarzy Lecha w rozgrywkach ligowych. Teoretycznie bowiem aż 6 klubów powinno się uplasować w tabeli przed poznańskim zespołem.

Urok sportu polega m. in. na tym, że niczego teoretycznie wyliczyć się nie da, a o wszystkim decyduje bezpośrednia walka na boisku. Wbrew wszelkim przypuszczeniom lechici radzili sobie nadszpedzanie dobre, gromili rywali na własnej sali, nie przegrywając na niej w I rundzie żadnego spotkania; zdolali też wygrać 3 mecze na wyjeździe (w tym z Resovią) i nie dość, że zapewnili sobie udział w turniejach finałowych, ale ukończyli rozgrywki w parach na pierwszym miejscu w tabeli. Zapewnienie sobie 4 miejsca było już dużym sukcesem.

Niestety decydująca faza rozgrywek nie przyniosła Lechowi powodzenia. Dziewięć kolejnych porażek na turniejach w Lublinie, Rzeszowie i Wrocławiu przekreśliło szansę na wywalenie medalowej pozycji. Co było przyczyną serii niepowodzeń? Można by na to odpowiedzieć jednym zdaniem: mało wyrównany skład, brak pełnowartościowych rezerw. Jest to odpowiedź prawdziwa, ale bardzo ogólnikowa, nie ujmująca wielu aspektów wią-

16 wybrańców trenera R. Kuleszy na mecz z Węgrami

Rozgrywki piłkarskiego Pucharu Polski wkraczają w decydującą fazę

Piłkarze Wisły Kraków, stracili szansę zdobycia tytułu mistrza Polski, a także na miejsce premiowane udziałem w Pucharze UEFA. Ich ambicją jest więc zdobycie Pucharu Polski, który dałby prawo gry w następnej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów. Dziś odbędzie się półfinałowe pojedynki pucharu kraju. Wisła gościć będzie w Lublinie podejmowana przez II-ligowe Zagłębie, które wyeliminowało wcześniej między innymi GKS Katowice (2:1), Lechię Warszawa (2:1) i Górnik Zabrze (3:2). Wisła pokonała w drodze do półfinału Arkonię Szczecin 2:0, Pogoń Szczecin 2:1 i Lechię Gdańsk 2:1.

W drugiej parze spotkają się Arka Gdynia z Szombierkami Bytom. Arka ma za sobą atut własnego boiska, ale Szombierki grają wosną znakomicie. Piłkarze Arki wygrali już

w pucharze z Piastem Nowa Ruda 1:0, Wartą Sieradz 2:1 i Lechem Poznań 2:2 (7:6 w karbach). Szombierki także awansowały do półfinału dzięki lepiej egzekwowanym jedenastkom, eliminując w ćwierćfinale Motor Lublin 3:3 (4:2 w karbach). Przedtem bytomianie pokonali Stomil Olsztyn 1:0 i Ruch Chorzów 2:0.

Finał Pucharu Polski odbędzie się 9 maja br. Za tydzień, 4 kwietnia na Stadionie Śląskim w Chorzowie reprezentacja polskich piłkarzy rozegra towarzyski mecz z Węgrami. Dla białoczerwonych będzie to ostatni sprawdzian przed eliminacyjnymi pojedynkami mistrzostw Europy z NRD w Lipsku (18 kwietnia) i Holandią w Chorzowie (2 maja). Po raz pierwszy w tym roku trener Ryszard Kulesza będzie miał do dyspozycji wszystkich najlepszych piłkarzy (z

wyjątkiem kontuzjowanych), a więc także zawodników krakowskiej Wisły.

Wczoraj poznaliśmy skład reprezentacji na mecz z Węgrami — bramkarze: Zygmunt Kuś (Stal Mielec), Józef Miernarczyk (Odra Opole), obrońcy: Marek Dziuba (ŁKS Łódź), Władysław Zmuda (Śląsk Wrocław), Paweł Janas (Legia Warszawa), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Zbigniew Płaszewski (Wisła Kraków), rozgrywający i napastnicy: Stefan Majewski i Lesław Ćmikiewicz (oba Legia Warszawa), Adam Nawalka i Michał Wróbel (oba Wisła Kraków), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Grzegorz Lato (Stal Mielec), Roman Ogaza (Szombierki Bytom), Włodzimierz Mazur (Zagłębie Sosnowiec) i Janusz Sybis (Śląsk Wrocław).

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy wieści z Eindhoven, gdzie reprezentacja Holandii zmierzała się w meczu eliminacji mistrzostw Europy ze Szwajcarią. „Pomarańczowi” — to kolejny rywal Polaków, którzy z wicemistrzami świata grać będą 2 maja w Chorzowie. Holendrzy prowadzą w naszej grupie z trzema zwycięstwami i są zdecydowanym faworytem dzisiejszego pojedynku. PAP

Walka M. Alego ze Z. Pietrzykowskim w późniejszym terminie

Wczoraj powrócił do kraju Zbigniew Pietrzykowski, który przebywał na Festiwalu Filmów Sportowych w St. Vincent (Włochy). Do St. Vincent przybył także zawodowy mistrz świata wszechwag, słynny Muhammad Ali, który spotkał się ze Zbigniewem Pietrzykowskim. Ali potwierdził gotowość walki w pokazowym pojedynku ze Z. Pietrzykowskim — w rzymskim Pałacu Sportu, z którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz dzieci. Niestety walka pokazała nie może dojść do skutku w początkowo planowanym terminie — 24 kwietnia br. Dojdzie ona do skutku w maju br. (PAP)

Dobre starty międzynarodowe młodych pływaków Warty

Kolejny udany występ, tym razem międzynarodowy, zanotował młody pływak Warty — Dariusz Tasarek. Na wielkich — z udziałem ponad 1200 zawodniczek i zawodników — zawodach młodzików we włoskiej miejscowości Trento, gdzie startował w składzie ekipy Polskiego Związku Pływackiego, wygrał wyścig na 400 m. W czasie 4.19.6 zdobywając złoty medal. Łącznie zawodnicy polscy wywalczyli siedem medali plasując się na

3 pozycji w klasyfikacji drużynowej, którą objęto kilkadziesiąt zespołów z wielu państw Europy.

Udanie zadebiutował w barwach reprezentacji narodowej młody pływak Warty — Andrzej Śniadek, startujący w trójmiejskiej Polsce — RFN — Rumunię w Raciborzu. Zajął on drugie miejsce na dystansie 100 m. W czasie 1.02.22. Trójmiejscy wygrali zawodnicy zachodniemieccy przed pływakami polskimi. (gh)

Trzecie zwycięstwo hokeistów ZSRR

Przebijającą RFN drugą reprezentacją ZSRR w hokeju na lodzie rozegrała w Landshtut trzeci i ostatni mecz, tym razem z

kombinowanym zespołem Deggen-dorfer SC i EV Landshtut. Zwyciężyli hokeiści radzieccy 10:3 (4:1, 4:0, 4:2) (PAP)

leczności jak i boiskowego sprytu. Kostenkij posiada to w nikłym stopniu. Tyranowski zaś choć wysoki, jest słaby fizycznie i lepiej czuje się w odległości 3 — 4 metrów od kosza. Z pewnością dobrym środkiem byłby Durejko — zawodnik rutynowany, silny fizycznie i wiedzący co trzeba robić w podkoszowym tłoku, który zresztą grał na tej pozycji. Nie dziwie się jednak trenerowi Haglauerowi, że takiego przsunęcia nie dokonał. Prawie we wszystkich meczach zespoły grające przeciwko Lechowi kryły bowiem strefę w obronie, a w takim przypadku zawodnik rzucający celnie ze skrzydła jest bardzo potrzebny.

Ostatnią rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, a którą również ściśle wiąże się z brakiem pełnowartościowego składu, to słaba gra w obronie. Wystarczy spojrzeć na tabelę. Lech ma najwięcej zdobytych punktów, ale i najwięcej straconych ze wszystkich 10 zespołów ligi. Nie znaczy to jednak, że lechici nie potrafili bronić. Zespołowi się to po prostu w wielu sytuacjach nie opłacało. Agresywna gra w obronie to duże prawdopodobieństwo szybkiego popelnienia pięciu przewinień osobistych. Człowiek zawodnicy wiedzą zaś, że opuszczenie boiska, spowoduje lukę, której nie da się zastąpić. Szczególnie dotyczy to Kijewskiego i Durejki. Ich siła w ataku jest tak duża, że mogą nie angażować się w obronie, bo w ofensywie są bardziej potrzebni.

Jednym „lekarstwem” na pozbycie się wyszczególnionych błędów jest wzmożenie personalnego zespołu, konieczne tym bardziej, że Lech reprezentować będzie polską koszykarską na arenie europejskiej w Pucharze Koraca. Prawdopodobnie sukcesów tam nie odnieśli, gdyż zagraniczne zespoły klubowe reprezentują wyższy poziom niż polskie. Ale oprócz Pucharu Koraca będą rozgrywać ligowe, i jeżeli Lechowi uda się wzmożenie składu, w przyszłym sezonie może on wywalczyć jeszcze bardziej eksponowaną pozycję niż w minionym.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Zawistni

Felieton z cyklu „Co o tym sądzić” pt. „Zawistni” wywołał dyskusję wybiegającą daleko poza temat. Wybrane fragmenty dotyczą tylko kwestii poruszonych przez autora. Wszystkim dziękujemy za listy. Do niektórych spraw postaramy się przy okazji powrócić.

Mieszkańcy naszego globu nie składają się z samych aniołów, a zawiść wśród ludzi jest stara jak świat. Redaktor Flejsterowicz poruszył jednak bardzo istotne zagadnienie, a mianowicie sprawę pewnej akceptacji społecznej tych zawiśtnych, zazdrośnych, którzy nie przebiegają w środkach głośno, krzykliwie a niekiedy wręcz napaśliwie atakują z pozycji, którą udało im się w ten czy inny sposób w społeczeństwie zdobyć.

Cwaniak z gębą pełną żądań, który stara się jak najmniejszą hańbić uczciwą pracą, potrafi wykorzystać każdą okazję, aby kosztem jak — najmniejszego wysiłku zdobyć jak najwięcej.

Jaka na to rada? Moim zdaniem, legitymacją uprawniającą do wstępu do różnych organizacji powinna być praca i tylko praca. Nie może tam być miejsca dla różnych kombinatorów i obiboków, bo tacy — poza tym, że są głośni — żadnego konkretnego działania nie wniosą. (1041)

M. KOZŁOWSKI
Gniezno

Na problem wielowarstwowości trzeba spojrzeć z perspektywy czasu. Jeżeli ktoś natłope pełno posaddek i tyra jak koń — uczciwie zarabia — co komu to tego? Ale organizm ludzki ma to do siebie, że się przy tego rodzaju praktykach nadmiernie eksploatuje. W mojej długiej karierze zawodowej obserwowałam dłu gofalewo różnych „chłapaczy”. Spawa przedstawiła się tak, że pierwsze parę lat „ciągnęli”. Potem zaczęli często chorować, ale nie rezygnowali z nadmiernego obciążenia, bo żal im było dodatkowych zarobków. Absencja chorobowa wyrosła niekiedy w sumie po kilka miesięcy w roku! Za tych „drogich nieobecnych” musieli wykonywać pracę w tym czasie inni koleżdy i to w ramach jednego wynagrodzenia, jak zwykle, a wielowarstwowość inkasował chorobowe z kilku źródeł zatrudnienia. Kolejdy nie mogą być tym zachwyceni.

W. S.
Poznań

Autor chyba nie wierzy, że dzisiaj ludzie robiący pieniądze (nawet w uczciwy sposób) są obiektem docinków, kpin i plotek.

Myślę, że takimi kategoriami myślenia i rozumowania do brnych parę lat temu, kiedy to faktycznie zbyt dobra praca, a co za tym idzie i dobra płaca, były niemiłe widziane. Dziś każdy chce się czegoś dorobić i większość naszego społeczeństwa nie widzi w owych dążeniach niczego zdrożnego (byłoby nie kosztem braci Polaków).

Samochód, który niestety nadal jest — co tu dużo mówić — luksusem, to marzenie wielu polskich rodzin. Zresztą po co wymieniać od razu samochód, wystarczy kolorowy telewizor.

Jeżeli więc ktoś śmieje się z dążeń człowieka do jakiegoś tam standardu finansowego, to myślę, że ludzi tych jest mało. Mówiło się kiedyś: „czy się stoi...”. Niestety, ta zasada, jakże szkodliwa, ma i dzisiaj wielu zwolenników, ale jeżeli ktoś ma możliwość uprowadzenia jej w życie? Nie skorzysta? Byłby chyba głupi. Dlaczego ma człowiek dorabiać na drugich etatach? Dlaczego zdarza się, że uczciwie pracujący obywatel zarobi tylko niewiele więcej od obiboka i aby się czegoś dorobić bierze nadgodziny? Należałoby wykorzystać owe nadwyżki energii do tego, aby wszyscy wykonywali swoje normy, nie zawyżane, ale realne. A jeżeli nie wykonasz — obcinać nie premie, a pensję. To byłaby dobra nauka dla owych brakorobów. (994)

JACEK NOSAŁSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-358, Poznań.

POLSKIE 35-lecie

2 stycznia 1945 — Program Rządu Tymczasowego został sprezyrowany w orędziu prezydenta KRN B. Bieruta i exposé premiera E. Osóbki-Morawskiego: przyspieszenie wyzwolenia kraju, realizacja węzłowych założeń Manifestu PKWN oraz umocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

3 stycznia 1945 — W Lublinie obradowała Rada Naczelna PPS. Kierownictwo partii przystąpiło do tworzenia kilkuosobowych grup operacyjnych. Miały one zająć się odbudową komórek partyjnych na wyzwolonych terenach.

4 stycznia 1945 — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uznało Rząd Tymczasowy RP. O decyzji tej informował list rządu radzieckiego z 5 stycznia. Stanowił on również odpowiedź na list premiera i ministra spraw zagranicznych rządu polskiego E. Osóbki-Morawskiego z 2 stycznia, w którym informował on o powołaniu rządu i proponował nawiązanie wzajemnych polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych. Ambasadorem ZSRR w Polsce mianowano Wiktora Lebediewa, ambasadorem polskim w Moskwie został Zygmunt Modzelewski.

5 stycznia 1945 — Na posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego ZMW w Lublinie postanowiono utworzyć pięć grup operacyjnych dla powołania organizacji na terenach wyzwolonych. Grupy te następnie wysłano do Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania i Bydgoszczy.



Wojska radzieckie w wyzwolonym Krakowie
Fot. — Archiwum

5 stycznia 1945 — W celu zapobieżenia inflacji Rząd Tymczasowy wydał dekret o deponowaniu i wymianie (w wysokości 500 zł na osobę pełnoletnią) banknotów okupacyjnych Banku Emisyjnego w Polsce. W kilka dni później wycofano z obiegu ruble. Powstał Narodowy Bank Polski z prawem emisji banknotów.

12—15 stycznia 1945 — Armia Radziecka rozpoczęła wielką ofensywę między Bałtykiem i Karpatami, operację wiślańską—odrzańską. Dowództwo radzieckie planowało wykonanie z przyczółków nad Wisłą dwóch potężnych uderzeń w celu zniszczenia sił niemieckich w Polsce. Siły radzieckie biorące udział w tej operacji liczyły 2 203 700 żołnierzy, 6 500 czołgów i dział pancernych, 39 230 dział i moździerzy oraz 4 800 samolotów. 12 stycznia z przyczółka sandomierskiego przeszły do natarcia wojska 1 Frontu Ukraińskiego. 13 stycznia z rejonu na południowy zachód od Kowna uderzyły wojska 3 Frontu Białoruskiego. 14 stycznia rozpoczęły działania wojska 1 Frontu Białoruskiego z przyczółka w arecko—magnuszewskiego oraz 2 Frontu Białoruskiego z przyczółków pod Rożanem i Serockiem. 15 stycznia uderzyły pod Jasiem armie 4 Frontu Ukraińskiego.

Już 13 stycznia po odparciu przeciwnuderzeń niemieckich wojska radzieckie sforsowały Nidę, następnie Pilicę i 16 stycznia wyzwoliły Radomsko i Częstochowę oraz sforsowały Wartę, 19 stycznia stosując manewr oskrzydający związki lewego skrzydła tego frontu wyzwoliły Kraków. W ciągu 6 dni wojska 1 Frontu Ukraińskiego przełamały obronę niemiecką na froncie szerokości 250 km i posunęły się na zachód od 120 do 160 km. 17 stycznia 1 armia Wojska Polskiego (wraz z wojskami radzieckimi) działająca w ramach 1 Frontu Białoruskiego wyzwoliła Warszawę.

Na kierunku poznańskim wojska radzieckie opanowały 19 stycznia Łódź, Kutno, Tomaszów Mazowiecki, 20 stycznia Koło, a 25 stycznia okrążyły Poznań z 30 000 garnizonem i rozpoczęły walki o jego wyzwolenie. 28—31 stycznia wojska radzieckie rozpoczęły walki na Wale Pomorskim. W przełamaniu jego głównych umocnień brała też udział 1 armia Wojska Polskiego. W dniach 31 stycznia — 2 lutego wojska 1 Frontu Białoruskiego sforsowały Odrę w rejonie Kostrzyna i utworzyły tam przyczółek na zachodnim brzegu Odry.

Niemcy zaczęli popieszczenie grupować siły na Pomorzu z zamiarem uderzenia na prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego. Dla rozbicia tych sił dowództwo radzieckie wydzieliło specjalne zgrupowanie: 6 armii, w tym 2 pancerne i 1 armię Wojska Polskiego.

Na uwagę zasługują działania 1 armii Wojska Polskiego. Po zdobyciu Warszawy przeszła do drugiego rzutu 1 Frontu Białoruskiego i otrzymała zadanie zabezpieczenia styku z 2 Frontem Białoruskim.

Podczas zimowej ofensywy Armii Radzieckiej wyzwolone zostały ziemie polskie: 13 stycznia Pińczów, 14 stycznia Jędrzejów, 15 stycznia Kielce, Maków Mazowiecki, Grójec, Kozienice i Opaków. 16 stycznia Pułusk, Żyrardów, Radom, Końskie, Ostrowiec Świętokrzyski, Iłża, Częstochowa, Włoszczowa, Radomsko, Miechów i Jasio, 17 stycznia Warszawa, Ciechanów, Sochaczew, Pruszków, Skierniewice, Opoczno, Starachowice, Gorlice i Łowicz. 18 stycznia Piotrków Trybunalski. 19 stycznia Kraków, Tamów, Łódź, Wieluń i Kutno. 22 stycznia Olsztyn. 23 stycznia Sieradz, Konin i Kalisz. 24 stycznia Opolo. 25 stycznia Bydgoszcz. 27 stycznia Kętrzyn, Trzcianka, Sępólno Krajeńskie, Szamotuły i Międzybóże. 29 stycznia Nowy Targ. 31 stycznia Lidzbark Warmiński, Złotów, Gorzów Wielkopolski, Międzyrzecz, Świebodzin i Leszno. 1 lutego Toruń, Myślibórz i Wschowa. 4 lutego Baroszyce. 6 lutego Oława i Brzeg. 10 lutego Mirosławiec i Elbląg. 11 lutego Wałcz, Legnica, Lubin, Ścinawa i Środa Śląska. 12 lutego Pszczyna, Świecie, Bielsko-Biała i Bolestawiec. 13 lutego Szprotawa i Złotoryja. 14 lutego Zielona Góra, Chojnice, Piła i Nowa Sól. 15 lutego Tuchola. 18 lutego Zagań. 23 lutego Poznań. 28 lutego Szczecinek.

Działania zaczepne operacji wiślańsko—odrzańskiej trwały 23 dni. Pod względem rozmachu operacja ta należała do największych i najbardziej efektywnych w drugiej wojnie światowej. W jej wyniku zostały wyzwolone centralne i częściowo zachodnie obszary Polski. Straty niemieckie wyniosły 35 rozbitych dywizji, wzięto do niewoli około 150 000 żołnierzy niemieckich, zniszczono około 1 400 czołgów i dział pancernych, 14 000 dział i moździerzy, 1 360 samolotów i wiele innego sprzętu. Operacja ta stworzyła dogodne warunki do uderzenia na Berlin.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Parterowe domki ze spadzistymi dachami. Przy nich zadbane ogródki. Młoda kobieta wywabiona na ganek szczeniakiem psa, gość cinnie zaprasza do środka. W jasnej kuchni siedzi pod oknem wiekowa babuleńka. Na głowie staroświecka chusta.

ZE WSPOMNIEN PRABABCI

Jadwiga Śledziowa, 94-letnia seniorka rodu Poprawów, jest najstarszą mieszkanką Śliwna. Dawna pracownica folwarczna w tej wsi pamięta jeszcze czasy pruskie. Zapisała się w jej pamięci ciężka praca „na pańskim” i staraniem o wychowanie szóstki dzieci. O wojnach, które przeżyła, nie lubi wspominać, bo podczas o statniej straciła syna wywiezionego na roboty do Niemiec. Zmarł wtedy mąż Franciszek.

Szczęśliwie jednak piątka dzieci przetrwała. Ród tak się rozrósł, skoligał z innymi rodzinami we wsi i okolicy, że obecnie już praprababci Śledziowej trudno spamiętać imię na 32 prawnuków, zwłaszcza tych, co poza Śliwnem się urodzili.

Gdy jej córka Stanisława Poprawowa wspomina dawniejsze czasy, patrzy na matkę, jak by oczekując potwierdzenia swoich słów. Zięć, Wojciech Poprawa, który pracował najpierw na majątku, a potem w spółdzielni produkcyjnej nigdy nie gospodarował indywidualnie. Kiedy razem z innymi otrzymali do podziału folwark Zamysłowo, nie mieli możliwości i nie chcieli pracować w pojedynkę.

— Dawali ziemię, to co mieliśmy nie brać? — powie. — Ale jak było pracować osobno, kiedy dla każdego narzędzi ani inwentarza by nie starczyło? Wychodziliśmy więc na pola razem. Dzielił się tym, co udało się sprzątnąć...

WŚRÓD PIERWSZYCH

To samo o trudnych początkach gospodarowania po wojnie powiedział Hieronim Szymczak i Władysław Katzner. Obaj zgodnie mówią, że parcelanci samorzutnie już w 1945 roku utworzyli coś w rodzaju zespołu.

Wspólnie pracując, szybciej niż gdzie indziej zdecydowali się założyć formalnie rolniczą spółdzielnię produkcyjną. 3 kwietnia 1949 roku było to jedno z pierwszych wówczas w Wielkopolsce gospodarstw zespołowych.

Decyzja nie przyszła łatwo. Ale kiedy sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu Wiktorii

Hetmańskiej udało się, przy pomocy miejscowego nauczyciela Zenona Kulińskiego, przekonać kobiety, to już sprawa była przesądzona. Przyszły wszystkim na założycielskie zebranie i pilnowały mężów, że by statut podpisali...

Olgądam ten pożółkły dokument z nazwiskami 32 założycieli RSP. Gdy czytam głośno tę listę, co rusz pada odpowiedź: nie żyje, na emeryturze, wyjechał, mieszka u dzieci w mieście... Dolczyliśmy się,

Po 30 latach w Śliwnie

Sagi spółdzielczych rodów

że z tej grupy, która złożyła przed trzydziestu laty swoje podpisy pod statutem tylko trzynastu osób żyje, z tego 7 osób korzysta ze spółdzielczej emerytury. Czynny zawodowo jest jeden — oborowy Władysław Katzner, który należał do trójki najmłodszych założycieli spółdzielni. Parę osób opuściło wcześniej kolektyw dorobiło się emerytury w innych zawodach lub w pobliskim PGR, który miał większe możliwości budowy mieszkań. Tam też poszło do pracy kilku potomków pierwszych spółdzielców ze Śliwna. Niektórzy chętnie by wrócili, bo teraz w spółdzielni są lepsze zarobki.

TRZECIE POKOLENIE

Gdy starsi spółdzielcy wracają do wspomnień z czasów pionierstwa: budowania od podstaw spółdzielczej bazy, urządzania życia w powstającym powoli osiedlu, kolejną zmianę warty obejmuje już trzecie pokolenie. W spółdzielni pracuje po kilka osób z rodzin powiązanych ze sobą licznymi więziami pokrewieństwa i powinowactwa, a zarazem założycieli RSP: Kaminicznych, Kowalczyków, Karkowskich, Mrówków, Poprawów, Szymczaków.

Z rodami założycieli spółdzielni spowinowacili się dwaj Światałowie. Leon ożeniony z córką Jana Jaroszyka Kazimierą ma syna Mieczysława, który jest traktorzystą. Władysław Światała — zięć Wojciecha Poprawy — był przez 12 lat przewodniczącym spółdzielni,

a obecnie jest brygadzią, kierownikiem zakładu rolnego Śliwno, wchodzącego od czterech lat w skład Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Głuponia w gminie Kuślin. On pierwszy we wsi pobudował sobie ostatnio piętrową willę, bo już wszystkim było za ciasno w teściowym domku, zbudowanym na początku istnienia spółdzielni.

Sześć takich budynków powstało wówczas, a spółdzielcy do dziś nie mogą odzalaować.

Gdyby chcieć szczegółowo opisać losy tych rodów spółdzielczych, należałoby posłużyć się chronologiczną kroniką. Faktów starczyłoby zapewne na grubą księgę, lecz nikt we wsi nie miał czasu na pisków prowadzić. W trosce o pole i inwentarz, w codziennych zmaganiach o wychowanie i utrzymanie dzieci, o poprawę warunków życia, to co było wczoraj odchodziło na plan dalszy. Ważne jest to, co dzieje się dzisiaj, co trzeba zrobić jutro.

ZOSTAJĄ MIĘDZY SWOIMI

O nadbudowie piętra w swoim domku zadecydował Hieronim Szymczak. Przed bramą parują świeżo przywiezione pustaki z Powodowa. Na rozbudowę dostaje 75 000 złotych pożyczki bezzwrotnej, pod warunkiem, że córka Joanna pracująca w cieleśniku i zięć Stanisław Pawlak — spółdzielczy traktorzysta, pozostaną co najmniej trzy lata w Kombinacie. Dla nich jest to oczywiście, bo nie wyobrażają sobie życia gdzie indziej. Są tu między swoimi, dobrze zarabiają, więc czego mają szukać po świecie?

Ze spółdzielnią związali się potomkowie drugiego odgałęzienia rodu Poprawów: Dionizy syn Stanisława, będącego już na emeryturze, ożeniony z córką jednego z założycieli Józefa Fiołki-Teresy, a także drugi syn Franciszek — traktorzysta. Zięć Stanisław Kałużny jest oborowym w Zakładzie Śliwno. Władysław Katzner, który przed trzema laty został oborowym, przysposabia też swego syna Jana do tej pracy. Do trzeciego pokolenia młodych spółdzielców należą również dwie córki Wojciecha Poprawy i zięć Zbigniew Tonder.

Mieczysław Kowalczyk syn Franciszka, jednego z założy-

cieli RSP, szefuje tutejszej owczarni. Z czterech braci Kaminicznych, którzy zakładali przed trzydziestu laty spółdzielnię produkcyjną, żyje tylko jeden. W spółdzielni pracuje potomstwo Ludwika Kaminicznego: syn Józef — traktorzysta, zięć Władysław Karkowski — też traktorzysta, a do kompletu jeszcze i wnuk Jerzy Karkowski w warsztacie mechanicznym.

URZECZYWISTNIANIE MARZEN

W natłoku codziennych lotów gospodarskich nawet Krystianowi Wernerowi przewodniczącemu RKS Głuponia, jakoś wyleciało z pamięci, że się zbliża kolejny jubileusz spółdzielców ze Śliwna. Obiecał więc, że odłoży walne zebranie obrachunkowe do kwietnia, żeby godniej uczcić trzydziestolecie. Zaprosił się emerytów, zasłużonych dla spółdzielni pracowników, a także wdowę po nauczycielu Zbigniewie Kulińskim, który tak przewidując przed trzydziestu laty zapowiadał, że ma szynę wyręczać ludzi. Nie wierzyli wtedy w te kombajny, co to miały żać i młócić zboże na polach. A jednak się to spełniło. Z podobnym niedowierzaniem przyjmowali jego wizję lotów człowieka na Księżycu, gdy mówił o tym na zebraniach partyjnych. Kuliński nie doczekał pierwszego lotu w Kosmos. Umarł chyba na dzień się lat przed startem Gagarina. Ale jego wychowankowie oglądali w telewizji lądowanie człowieka na Księżycu.

Z podziwem mówią dziś spółdzielcy o swym nauczycielu, który marzeniem umiał oderwać ich myśli od przyziemnych spraw, ustawicznie a koniecznie przeciwstawiając im codzienny. Może dlatego zachęcają do nauki swoje dzieci, żeby i one też miały wyobrażenie o wielkich możliwościach człowieka.

MARIA POLCYNOWA

Sposób na usterki

stkim lokatorzy zgłaszają coraz mniej usterek. Wykonawcy nie tracą już teraz tyle co kiedyś czasu na poprawianie swojej roboty. Mogą więc budować więcej. W ubiegłym roku na przykład oddali do użytku 509 mieszkań, w tym 32 ponad plan. 12 z tych dodatkowych mieszkań powstało przez zabudowę w 3 blokach jedenastego piętra, na którym w projekcie przed opracowaniem przez Kombinat odpowiedzialnej dokumentacji, były tylko maszynownia do dźwigu oraz pomieszczenia gospodarskie.

Kombinat Poznań-Wschód jest jedynym przedsiębiorstwem budownictwa mieszkaniowego działającym w Gnieźnie. Rozpoczął tu swoją działalność w roku 1960, budując Osiedle Tysiąclecia. Wtedy oddawali budowlani 2—3 bloki rocznie; w roku bieżącym przekazał 11. Zasadnicze znaczenie dla zwiększenia liczby przekazywanych mieszkań miało wprowadzenie w roku 1975 nowego systemu technologicznego, umożliwiającego zastosowanie wielkiej płyty. Rozpoczęto wtedy budować osiedle Winiary, które do dzisiaj rozrosło się już w pięćdziesiątne miasteczko. Podzielone jest ono na osiedla: Jagiellońskie, Orla Białego i Piastowskie. Piastowskie jest już zakończone, stoi tu 17 bloków. Na Jagiellońskim zamieszkałych jest 16 bloków; w tym roku zostanie oddane jeszcze 2. Obecnie wielkim placem budowy jest Osiedle Orla Białego — w ubiegłym roku przekazano tam mieszkańcom jeden blok; w tym roku powstanie 9 domów.

Po zakończeniu tych trzech osiedli działalność Kombinatu przeniesie się na teren tzw. Winiar „B”, położonych po drugiej stronie ulicy 22 Lipca. W blokach, które tam będą wznoszone, mieszkania będą większe, zgodnie z nowymi normatywnymi. Na Winiarach Kombinat wznosi budynki 5- i 12-kondygnacyjne. Wszystkie z wielkiej płyty. Przewiduje się, że cegły na wielki blok, a potem na wielką płytę sprawiło początkowo budowlanym kłopoty z osiągnięciem odpowiedniej jakości. Musieli się uczyć, nieraz na własnych błędach. Teraz już wiedzą, jak budować, żeby ludzie byli z mieszkań zadowoleni. A kłopoty mają przede wszystkim ze stolarką okienną, która ma fatalną jakość. Budowlani uszczelniają okna kitem, ale przy ulewnych deszczach jednak zdarzają się przecieki.

Na okna narzeka również dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Gnieźnie, Stefan Pawlik: — Poza tym mieszkania oddawane są bezusterkowo. — Tego budowlanym nie mówię. Stosujemy taki system odbioru: przy końcu robót wykończeniowych, idzie do bloku nasza komisja i zgłasza swoje uwagi. W ten sposób budowlani już wcześniej mogą poprawić usterki. Potem przy odbiorze końcowym na ogół jest już wszystko tak, jak powinno być. Kiedy członek spółdzielni przejmując mieszkanie, komisja idzie razem z nim i to jest odbiór ostateczny.

Od ubiegłego roku budowlani wykańczają mieszkania

zgodnie z indywidualnymi życzeniami lokatorów. Przyszli mieszkańcy sami mogą zdecydować na przykład o przesunięciu ścianki działowej czy drzwi, mogą zrezygnować z malowania lub posadzek, chcą je wykonać we własnym zakresie (wtedy otrzymują ekwiwalent pieniężny). To również przyczynia się do poprawy jakości mieszkań i pozwala na ich różnicowanie.

Na osiedlu nie ma jeszcze szkół (w planach są dwie). Wybudowano przedszkole, które zostanie oddane do użytku w najbliższych dniach, a w jednym z bloków spółdzielnia przekazała dwa mieszkania na zorganizowanie mini-żłobka. Czynny jest pawilon spożywczy, drugi będzie oddany w kwietniu br. Na Osiedlu Orla Białego zaprojektowano m. in. przychodnię lekarską, aptekę, pocztę, placówki usługowe i gastronomiczne. Na razie jednak budowlani koncentrują swoje moce na wznoszeniu bloków mieszkalnych.

O otoczenie nowych domów spółdzielnia dba sama. Jej Zakład Remontowo-Budowlany zazielenia tereny i urządza place zabaw dla dzieci.

GRAŻYNA SZULAK



Arkusze papieru podzielone są na rubryki: piętro, rodzaj robót: (instalacyjne, posadzkarskie, stolarskie, malarskie itp.), nazwisko wykonawcy. Dla każdego budynku robi się takie wykresy — nie ma wątpliwości, kto za co jest odpowiedzialny. Wiadomo, komu dać premie, a kogo obciążyć za ewentualne usterki.

— U nas nie ma anonimowości — mówi zastępca kierownika gnieźnieńskiego zakładu Kombinatu Budowlanego „Poznań-Wschód” inż. Zdzisław Waloszczyk. — Jeśli są jakieś usterki, wykonawca musi je zaraz poprawić. Ponadto wszyscy autorzy robót są obecni przy odbiorze technicznym danego piętra. W trakcie realizacji obiektu prowadzi się współzawodnictwo między brygadami, zarówno w zakresie jakości, jak i wydajności. Najlepsze brygady otrzymują premie. Organizujemy również dla naszych pracowników kursy doszkalające.

Te wszystkie działania, mające na celu podnoszenie jakości robót, przynoszą wymierne rezultaty. Przede wszystkim

pełnym GŁOSem

ZSMP w Instytucie Obróbki Plastycznej

Laury za pomysły

Kiedy w poznańskim ruchu młodzieżowym coś się istotnego dzieje, prędzej czy później wyróżnia się w tym ogniu ZSMP, skupiające pracowników Instytutu Obróbki Plastycznej. Ta jedna z najlepszych młodzieżowych organizacji zakładowych powstała 15 lat temu, a tworzyło ją 19 zapaleńców z pierwszym przewodniczącym Zbigniewem Lubawym na czele. Dzisiaj jest ich 109, wyróżnionych dwoma latami temu złotą odznaką „Młodzież dla postępu”.

Samą wspominają, iż na początku było marnie. Prócz ochoty mieli niewiele, nie wiedzieli nawet dokładnie jak i na czym powinna polegać organizacja młodzieżowa w zakładzie tak nietypowym jak instytut naukowo-badawczy. Wporobowano już w ruchu młodzieżowym formy działalności mało tutaj miały zastosowania. Ale przez jedenasty laty, gdy ogłoszono Turniej Młodych Mistrzów Techniki szybko zorientowano się w Instytucie Obróbki Plastycznej, iż nie jest on tylko konkursem wyścigowym i racjonalizatorskim lecz może stać się nieocenioną w działalności wychowawczej, ucząc umiejętności twórczego patrzenia na sprawy techniki, podnoszenia kwalifikacji dostrzegania najzgodniejszych.

Jedenaste lat to sporo czasu, ale godny jest uwagi bilans tych lat tutaj niezmiennych. 149 osób uczestniczących w TMMT zgłosiło 162 projekty a więc każdy czwarty pomysł z instytutu był dziełem młodych. Chociaż były to wytwory ludzi o niedużej praktyce i doświadczeniu to aż po nad 70 procent wszystkich pomysłów młodych doczekało się realizacji. Dwa projekty uzyskały wyróżnienia Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, a zespół projektantów — autorów „Gniazda do wyciskania grzybków zaworów armatury przemysłowej” został przez przemysł NOT wyróżniony honorowym tytułem „Mistrza techniki polskiej”. Kiedy zaś pomysł ten został zastosowany po raz pierwszy na skalę przemysłową, wpisano go do Księgi Osiągnięć Nauki Polskiej.

Drugi z najważniejszych pomysłów dotyczył „Podniesienia jakości produkcji łańcuchów lamelowych do poziomu światowego”. Pominawszy skomplikowane walory techniczne tej pracy, wystarczy powiedzieć, iż eliminuje ona kosztowny import, stwarza możliwość eks-

portu, a rezultaty ekonomiczne wynikające z różnicy cen łańcuchów importowanych i krajowych (przy obecnym zapotrzebowaniu rynku) wynoszą 30 milionów złotych.

Kolejnym wydarzeniem, które miało miejsce w ZSMP było działanie, powołanej cztery lata temu Rady Młodych Specjalistów. W 9 zespołach problemowych pracowało wtedy 60 osób, a wartość wykonanych przez nie prac naukowo-badawczych i konstrukcyjnych oceniono na 660 000 złotych. Poza tymi zespołami problemowymi powstały grupy intensywnie nauki języków obcych, a dwa lata temu nawiązano kontakty z rówieśnikami z podobnych instytutów w Brnie, Budapeszcie i Zwickau.

To, co zrobili młodzi specjaliści IOP przeznaczeni specjalnie na ogólne cele finansowe z Funduszy Akcji Socjalnej Młodzi, FASM zapoczątkował nowy, chyba najburzliwszy okres w działalności organizacji młodzieżowej w tym instytucie. Zaczynano skromnie — od malowania platu i prac porządkowych. Prym wiodli robotnicy z zakładu doświadczalnego. Młoda kadra naukowa instytutu na razie w podobne prace się nie angażowała. Ale we wrześniu 1976 roku powstała pilna konieczność remontu i modernizacji pracy niezbędnej przy wprowadzaniu nowych technologii obróbki plastycznej. Na deskach powstał projekt modernizacji a w zakładzie doświadczalnym nabrał konkretnego kształtu. Otrzymało się przy okazji, że formuła FASM-u jest tak pojemna, iż znajduje się w niej miejsce dla wszystkich, bez względu na wiek i kwalifikację. FASM umożliwił wykonanie wielu niezbędnych instytutowi urządzeń, jak również realizowanie wniosków racjonalizatorskich, powstałych w instytucie. Czasem, jak to było z jednym z urządzeń dla „Montometu” w Piekarach Śląskich, młodzi z IOP działając w trybie interwencyjnym, pomagali kolegom z innych zakładów. W sumie za sprawą FASM-u wykonano tutaj 56 prac na ogólną sumę ponad półtora miliona złotych.

Ale nie to jest chyba w działalności tego ognia ZSMP najważniejsze. Okazało się, że także działania typowo techniczne i zawodowe, umiejętnie pokierowane, spełnić mogą drugą rolę wychowawczą, integrując zespół wokół wspólnego celu, (ask)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Najpierw — chwila wspomnień. Trzydzieści lat temu tysiące młodych ludzi układało drugi tor linii kolejowej z Poznania do Szczecina, odgruzowywało Warszawę zagospodarowywało ziemie zachodnie. Budowali nowe miasta, kombinaty przemysłowe, magistrale energetyczne — niemal ręcznie, bo brakowało maszyn. Premie za nadgodziny? Nie, było to wówczas pojęcie nieznane. Czy nikogo nie wyróżniano? Owszem — dla najlepszych były odznaki przewodnika pracy. Uczestnicy pionierskich zaciągów nie musieli być wykresami — nie byli im potrzebne znajomość rachunku ekonomicznego, w którym na przykład uwzględnia się oszczędności stali. Powinni być zdyscyplinowani, wstawać o piętej, maszerować „w nogę” ze śpiewem, pracować ofiarnie, nie grymasić, że kapusta się przypaliła. Tak „lata pierwsze” wspomina prof. dr hab. Robert Luterek, pierwszy sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR w poznańskiej Akademii Rolniczej.

A dzisiaj? Dzisiaj także potrzebni są ludzie ofiarni i aktywni, co to nie tylko mówią o robocie, ale przede wszystkim — dobrze pracują. Młody charakter — mówi prof. R. Luterek — to jednak za mało. Potrzebna jest również wiedza. Czy bowiem można sobie wyobrazić nowoczesną aparaturę, obsługiwana przez człowieka, który nieustannie oczekuje na instrukcje „z góry”? Czy można unowocześniać zarządzanie gospodarką, jeśli zadania w tym zakresie będzie się realizować przy pomocy telefonu? Czy — wreszcie — nawet najlepszy system kontroli jest w stanie zastąpić własną inicjatywę człowieka?

Jeśli są to sprawy oczywiste, a pytania — niemal retoryczne, warto się zastanowić, czy uczelnia, przygotowująca fachowców dla różnych sfer życia społecznego, stała się również autentycznym środowiskiem wychowawczym, czy teoria i praktyka wychowania odpowiadają potrzebom tego

Partia w uczelni

Charakter i wiedza

niezbyt przecież odległego czasu przyszedł kiedyś dzisiejsi studenci będą już pracownikami i którzy będą współtworzyć.

Najważniejsza zasada wychowania — dla najlepszych — wyższych jest oddziaływanie przez wychowawcę własnym przykładem. A wychowawcą jest tu uczestniczący w tym procesie na zasadzie partnerstwa zarówno technik laboratoryjny, jak i pracownik administracji oraz nauczyciel akademicki.

Młodzież oczekuje — mówi profesor R. Luterek — że z chwilą wkroczenia do sal akademickich zaczyna się autentyczny dyskusja, bo jest to miejsce spotkań z prawdziwą wiedzą, z ludźmi, którzy tę wiedzę nie tylko opanowali, lecz tworzą ją pomnażają. Oto dlaczego tak bardzo ważna jest praca naukowa każdego nauczyciela i jego warsztat badawczy. Czyż trzeba się dziwić, że kiedy studenci długo nie znajdują nazwiska swego wykładowcy wśród autorów rozwijających swoich publikacji określony kierunek wiedzy, przestają go daryć zauważaniem i szacunkiem? Prowadzenie badań naukowych nie tylko wynika z formalnych wymogów stawianych pracownikom nauki. Warunkiem jest również powodzenie w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Nieustannie zainteresowanie przedmiotem badań przesądza przecież o trybie życia o jego intensywności, o tematyce rozmów ze studentami.

W Poznańskiej Akademii Rolniczej do podstawowych warunków skutecznej realizacji celów pracy ideowo-wychowawczej zaliczono także tworzenie organizacji wszystkich dziedzin codziennej działalności uczelni, by każda z nich

stwarzała okazję kształtowania pożądanych postaw i charakterów. Duże znaczenie ma tu wyposażenie młodych naukowców w niezbędny zasób wiedzy ideologicznej, społecznej, politycznej, ekonomicznej i pedagogicznej, nieustannie doskonalenia form i metod eksponowania treści ideologicznych, politycznych i światopoglądowych podczas zajęć z wszystkich przedmiotów, szczególnie zaś na zajęciach z przedmiotów społeczno-politycznych.

Organizacja partyjna z uwagą przygląda się działalności młodzieży w kołach Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, wspierając te organizacje własnym autorytetem, przykładem i pomocą. To dzięki codziennemu współdziałaniu partii i SZSP młodzi uczą się zasad społecznej współpracy oraz odpowiedzialności za podejmowane decyzje, a organizacja studencka staje się rzeczywistym podmiotem w uczelni, współdecydując o dokonaniach, wychodząc w niej przeobrażeniach. Uczestnicząc w upowszechnianiu wiedzy światopoglądowej i społeczno-politycznej SZSP w Akademii Rolniczej przygotowuje najbardziej aktywnych swoich członków do wstąpienia w szeregi partii.

— Kim zaś — zastanawia się sekretarz — winien być człowiekiem partii? Jeśli on właśnie w społeczności studenckiej winien się cieszyć najwyższym autorytetem moralnym, nie może to być człowiek, który jeśli o coś walczy, to tylko o swoje sprawy, o to, żeby mieć tak zwany święty spokój. Dla tego akcentujemy to często, iż nie można się godzić nie tylko z chęcią wygodnego urzędowania się w życiu bez przebiegania w środkach, lecz że naganym jest także liberalny, tolerancyjny stosunek wobec zła, godzenie się na niemoral-

ne postępowanie i usprawiedliwianie go, na przykład obiektywnymi trudnościami. Trudno realizować założenia wychowania ideowego kiedy się o tym zapomina. W Akademii Rolniczej zwracamy uwagę na to, by każdy kto wypowiada się publicznie, mówił tak, jak mu nakazuje jego partyjne, obywatelskie sumienie, by nie było podstaw do obaw, że wygłaszanie krytycznych opinii może spowodować przykre konsekwencje służbowe. Sądzę, że obawa przed krytyką wiąże się z biernością, a obie te cechy są charakterystyczne dla ludzi, których nie stać na samodzielną w myślenie i odpowiedzialność w opinii. Najbardziej deficytowym artykułem jest w naszym kraju odpowiedzialność. Często nie można znaleźć winnego — znalazła się bowiem okoliczność łagodząca: jakiś protokół czy uchwała, które usprawiedliwiają, rozpraszają, „rozmydlają” konsekwencje.

W Akademii Rolniczej, w innych poznańskich uczelniach młodzież uczy się samodzielności i odpowiedzialności (nie tylko za wykonywanie uchwał), inicjatywy i pomysłu, od wagi w podejmowaniu decyzji i głoszenia własnych sądów, popartych racjonalnymi argumentami. Rezultaty pracy wychowawczej będą jednak tym bliższe ideałom szacujemy w programach, im szerszej i wnikliwiej każdy uczestnik procesu wychowawczego odpowiada na pytania — co zrobił dla rozwoju kraju, jaka jest jakość jego pracy i aktywności społecznej, co powinien uczynić, by udział w procesie wychowawczym odpowiadał jego możliwościom i powinnościom.

ZYGMUNT ROLA

Doroczny konkurs „Życia Warszawy” na najlepszą pracę magisterską, której temat można zrealizować z pożytkiem dla społeczno-gospodarczego rozwoju stolicy, uzyskał popularność wśród studentów, uznając władzę i ogólnopolską sławę. Władcy poznańskich uczelni również nie stronili od podejmowania prób rozwiązywania różnych społecznych problemów, współdziałając z władzami wielu miast i gmin Wielkopolski. Do wiodących — tematy prac magisterskich.

W Instytucie Inżynierii Ładowej Politechniki Poznańskiej we współpracy z jednostkami administracji państwowej województwa poznańskiego przez dwa długie lata powstało przez dziesięć siedem tego rodzaju opracowań. Studenci przygotowali m. in. projekty wiaduktu na trasie obwodnicy kolejowej w Gnieźnie, a dla Poznania — mostu dla szybkiej kolei miejskiej przez Wartę, tunelu samochodowego — tramwajowego pod Wzgórzem Śm. Wojciecha i trasy ruchu ekspresowego wraz z węzłami komunikacyjnymi od ulicy Naramowickiej do Obornickiej. Powstał

projekt przebudowy linii kolejowej z Poznania do Chodzieży oraz przebudowy i modernizacji linii kolejowej i budynków stacyjnych w związku z elektryfikacją magistrali Poznań — Ślubice — Berlin.

Interesujące są także opracowania studentów Wydziału

plomowe, których tematy związane są z potrzebami lokalnych społeczności. Dla Poznania studenci przygotowali m. in. projekty hotelu na Śródcie, zespołów mieszkalno-usługowych na Górnej i Dolnej Wildzie, nowego dworca lotniczego oraz domu dla przewlekłych

jest to zaledwie niewielka część prac magisterskich w Politechnice Poznańskiej, których autorzy dopiero rozpoczynają uprawianie kariery zawodowej, pod opieką pracowników naukowych przygotowują projekty nowych rozwiązań w różnych dziedzinach. W dziesięciu uczelniach Poznania (ośmiu cywilnych i dwóch wojskowych) każdego roku ze staw takich tematów liczy kilkadziesiąt pozycji.

Ta wysoka liczba budzi jednak tzw. mieszane uczucia. Ra dosne — dobrze się bowiem dzieje, że aż tylu młodych ludzi u progu samodzielności próbuje praktycznie spożytkować zdobywaną wiedzę. Niewesołe — bo rzecz jasna, społeczne potrzeby często różnią się od wyobrażeń młodych ludzi oraz ich opiekunów, a prace magisterskie nie są wykorzystywane, stając się tylko ćwiczeniem, którego związek z praktyką polega na „uterowaniu” tematu. Szkoda — czasu studentów i pracowników naukowych, pieniądze oraz zawiedzionych nadziei.

Z. R.

Studenci gospodarce

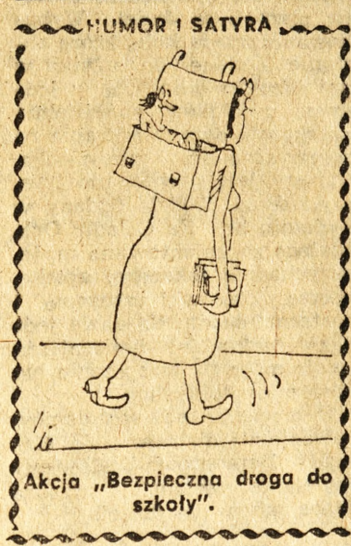
Dyplom dla Wielkopolski?

Architekturę tej Wielkopolski przygotowane projekty hotelu, dla Poznania — muzeum sztuki nowoczesnej, miejskiego ośrodka usługowego w nowych osiedlach na Ratajach. W Postrzanowie (gmina Skoki) powstanie być może ośrodek rekreacyjny nad jeziorem, a w różnych, ciekawych z turystycznego punktu widzenia miejscach — stacje wypoczynkowe.

W nadchodzących miesiącach na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej ocenić nie zostaną kolejne prace dy-

chorych, dla Murowanej Gośliny — gminnego ośrodka usługowego, a dla Szamotuł — projekt adaptacji zespołu zabudowanego byłego klasztoru Reformatoryjnego dla średniej szkoły muzycznej. Kilka tematów opracowanych jest również w Zakładach Instytutu Inżynierii Ładowej tej uczelni.

Łącznie w obydwu wymienionych placówkach w okresie trzech lat powstało ponad siedemdziesiąt opracowań z tematami związanymi z potrzebami Poznania i województwa poznańskiego. A przecież



Dzieci, dla których rodzicom zabrakło czasu

Drzwi otwiera kobieta; z jej pleców wygląda mała dziewczynka, ssąca banana. Nie je, lecz właśnie ssie, żeby starczyło na dzienne. „Widział pan te dziewczynki? — pyta kapitan Barbara Kubiak-Sobczak. — Widział pan jak jest pobita? Ona nie chce iść do domu”. Na razie mała jest tutaj. Dwupiętrowy szary dom przy ul. Winogrody w Poznaniu, niczym się właściwie od innych nie odróżnia. Jedynie te kraty w oknach. Finezyjne, z ornamentami, ale przecież kraty. A za kratami dzieci.

Trzydzieści lat temu na rozkaz komendanta głównego MO powstały we wszystkich większych miastach Polski — milicyjne izby dziecka. Nazwały się wtedy izbami zatrzymań — dla dzieci bezdomnych i zaniedbanych. We wstępie tego rozkazu przeczytać można o przedwojennym ustroju niesprawiedliwych społecznej biedzie, niewłaściwej opiece nad dziećmi, demoralizacji przez wojnę — słowem o wszystkim, co odbiło się na losie dzieci tamtych czasów. Minęło trzydzieści lat. Izby zmieniły swój charakter,

przekształcając się z miejsc podobnych aresztom — w domy tyle, że bez rodziców. Ale przez ten cały czas jedno było zawsze — milicja doprowadza tutaj nieletnich.

Od 3 do 13 lat, wszyscy w piżmach. „Może to pama szokuje?” Nie, nie szokuje mnie ale ciekawi, dlaczego właśnie tak. Powodów cała masa. Przybija tu brudne, nie raz za wszędy, niekiedy w łachmanach po wielu dniach poniewierki. Jedne w skromnych ubrankach, inne od stóp do głów ustrojone w „Pewexie”. Poza tym sporo z myśla o

tym, jak stąd zwać. A w piżmie jakoś niezręcznie. Proste. Proste.

Nie będa tu długo, a sprawdzone ich z przelotnych na wodono. Jeden, na poznańskim dworcu, wygłodził i przestraszył robił wszystko, by zauważyć go jakiś milicjant. Miał już po prostu dość. Marzenie o nowej przygodzie, która zawsze go miała w innej, lepszej stronie, zakończyła się na ul. Winogrody. Uciekł z hufca OHP; na drogę wziął sobie radio kolegów. Do hufca nie wrócił, bo przecież jak żyć tam z piętnem złodzieja. A

dalej robić — nie wie. Za to wychowawcy z izby, którzy teraz z nim rozmawiają, muszą wiedzieć. Oto pierwsza z brzegu, banalna historia małego dramatu.

W ubiegłym roku z doradźni, kilkudniowej opieki poznańskiej Izby Dziecka MO korzystało 743 nieletnich — uciekinierów z domów rodzinnych i zakładów podległych ministerstwu oświaty oraz spowiadliwych — znalezionych przez milicję w różnych miejscach nie tylko Poznania. Niektórzy byli po paru

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Malarstwo dziecięce

W ostatnich latach malarstwo dziecięce robi oszałamiającą karierę. Rolę się od licznych konkursów krajowych i zagranicznych, na których polskie dzieci zdobywają liczne laury. W kraju mamy placówkę, zajmującą się twórczością dzieci, a budzącą duże zainteresowanie za granicą. Jest to Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu. Kilkanaście tysięcy prac małych artystów z całego świata zaprezentowało swoje rysunki w salonie wystawowym tej galerii. Na zdjęciu: tworzenie dzieła odbywa się w ośrodku pod okiem instruktorki.

CAF Fot. — Żołnowski



Na tropach efektywności

Jak pozyskać absolwenta

Porzekadło „każda para rak na wagę złota” z wielu powodów należy dziś rozumieć dosłownie. A jeśli rak — to cóż dopiero głów? Niestety nie cenimy tego złota, a i najbardziej wartościowym kapitałem intelektualnym i fachowym — absolwentami wyższych uczelni — nie potrafimy gospodarować należycie. Trwonimy nie tylko złotówki wydane na ich kształcenie, ale także te, którymi owa edukacja powinna owocować, gdy spożytkowana jest optymalnie.

Niezadawalający stan zillustrować można kilkoma prostymi przykładami. Otóż z badań Resortu Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wynika, że ok. 45 proc. absolwentów wyższych uczelni uważa, iż w pierwszej pracy ich umiejętności zawodowe nie są należycie wykorzystane. Rocznik Statystyczny Województwa podaje, że w skali całego kraju 6,9 proc. ogółu zatrudnionych stanowi ludzie z wyższym wykształceniem. Ale jednocześnie aż 39 województw legitymuje się wskaźnikiem gorszym, często prawie 2-krotnie gorszym od średniej krajowej. Istnieje ponadto przepaść między stolicą województwa a mniejszymi ośrodkami.

Oba zestawienia wskazują, że chodzi o właściwe rozmieszczenie absolwentów nie tylko w ujęciu resortowo-branżowym, ale zarazem w regionalnym. Muszą więc istnieć takie mechanizmy kierowania losami magistrów, które w sposób maksymalny wykorzystają interesy gospodarki z preferencjami samych absolwentów.

Próba stworzenia takiego mechanizmu była wydana w połowie lat sześćdziesiątych ustawa o planowym zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych za pośrednictwem działających w uczelniach pełnomocników d/s zatrudnienia. Kilkunastoletnia praktyka do wiodła jednak, że ustawa, jako jedyne narzędzie prawidłowego rozmieszczenia kadr — to za mało. Życie uczy, że ten

kto nie zdoła obronić się przed skierowaniem, idzie wprawdzie tam, gdzie mu proponuje pełnomocnik, ale odpracowawszy swoje 3 lata — ucieka. Pośpiechu tak prawie połowa absolwentów, decydując się często na pracę niezgodną z wyuczonym zawodem, byle tylko pozostać w mieście akademickim lub rodzinnym.

Motywy takich „ucieczek” nie są żadną tajemnicą — to po prostu niechęć opuszczania dotychczasowego środowiska. Nie jest to niechęć irracjonalna, ale określona całkiem konkretnymi niedogodnościami, jak sprawa mieszkania czy kręgu towarzyskiego. Sa to motywy zrozumiałe, a zniwelować je można tylko autentyczną chęcią zmiany środowiska, całkowicie swobodną decyzją, wolny wybór.

Skoro mowa o chęci, wejść musimy w sferę bodźców. Nie ma bowiem lepszego sposobu na racjonalne rozmieszczenie kadr, jak oparcie się na sensownym systemie zachęt i korzyści, rekompensujących niedogodności związane z wyjazdem do małego miasta lub na wieś. Nieśmiała próba takiego podejścia była wprowadzona przed laty instytucji stypendiów fundowanych. Madra idea została jednak zaprzeczona w toku realizacji. Nie dostrzegano bowiem zjawiska, że w ostatnich latach poziom życia społeczeństwa na tyle się podniósł, iż nie ma dziś praktycznie studentów materialnie zmuszonych do podpisywania umów stypendialnych, tym bardziej, że proponowane przez fundatorów kwoty przestały być atrakcyjne, zwłaszcza dlatego, iż stosunek wólatwo jest uzyskać stypendium zwykłe lub nagrodę. Z tego m. in. powodu na ofertach w latach 1975—77 przez resort chemii prawie 9 tys. stypendiów umowy podpisało zaledwie ok. 800 absolwentów.

Zniechęca również studentów do korzystania z tej formy pomocy zasada, że mimo odbycia wielu praktyk w pa-

tronackim zakładzie pracodawcy przestrzegają rygorystycznie (choć nie muszą!) obowiązku wstępnego stażu pracy. No i siłabos fundatorów największa — nagminne niedotrzymywanie zobowiązań dotyczących mieszkań, mimo że przepisy obligują pracodawcę do zapewnienia stypendysty mieszkania w ciągu roku od podjęcia pracy.

Dokładna analiza siłabos przepisów o stypendiach fundowanych pozwala na sprecyzowanie kierunków zmian. W końcu ub.r. władze państwowe podjęły decyzję w sprawie racjonalnego rozmieszczenia kadr lekarskich. Przypomnę że mówi się tam o pożyczce w wysokości 100 tys. zł (z nieokreślonym terminem w spłacie), przekształcającej się w bezwrotny zasiłek po 7-letniej pracy w preferowanej miejscowości. Uchwała zastrzegła równocześnie, że przyznana dotacja nie może być wypłacona w postaci wkładu mieszkaniowego; niezależnie od pożyczki lokalne władze zobowiązane są od razu zapewnić mieszkanie młodemu medykowi.

Jest to chyba mądrze pomyślany i sformułowany akt prawny. Cóż bowiem może zrobić za 100 tys. zł w gotówce młody lekarz dysponujący mieszkaniem? Zdrowy rozsadek podpowiada, że pieniądze te zostaną przeznaczone na ułatwienie startu życiowego i zawodowego w nowym środowisku.

Jak ten mechanizm zdrażamin praktyczny, czas pokaze, a resort zdrowia zadecyduje. Metoda jest jednak właściwa.

Stworzenie nie iluzorycznych, ale rzeczywistych zachęt do pracy na wsi i w małych ośrodkach młodym lekarzom — to szansa racjonalnego wykorzystania cennych kadr, a zarazem kulturalnego zaktywizowania tej Polski, która rozciąga się poza granicami dużych miast.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Psychologia a życie

Pierwszy wśród równych

Nowoczesny zakład pracy staje się coraz bardziej skomplikowanym mechanizmem. Można go rozpatrywać pod względem technicznym, ekonomicznym, socjologicznym i psychologicznym. Załogę stanowią grupy zawodowe, często różniące się między sobą wykształceniem i zainteresowaniami.

Warunki ekonomiczno-społeczne narzucają konieczność zbiorowego działania, większość ludzi zajmuje więc pozycję kierownika lub podwładnego. Wielu z nich jest jednym i drugim, to znaczy kierując grupą podwładnych, a jednocześnie podlegając wyższemu zwierzchnikowi. Kierowanie i podporządkowanie to niezbędne elementy każdego działania zbiorowego. Sama zasada nie ulega zmianie od najdawniejszych czasów, natomiast zmiennymi były i są formy kierowania i wzajemne stosunki między przełożonymi i podwładnymi. Dawniej układały się one w sposób bardzo prosty: przełożony wydawał rozkazy, a podwładny je posłusznie wykonywał. Naruszenie obowiązku posłuszeństwa uważano za poważne naruszenie zasad współżycia zbiorowego. Podstawę ówczesnego kierowania i zarządzania stanowiły stosunki społeczne oparte na ustalonej hierarchii i autorytetach, które nie wynikały ani z kwalifikacji ani z osobistego wkładu pracy, ale z pozycji społecznej rodziny. W organizacji i działaniu zbiorowym trzeba odróżnić elementy trwałe od przejściowych warunków historycznych i ekonomicznych. Do trwałych elementów zbiorowego działania zalicza się między innymi: konieczność organizacji, kierownictwa i hierarchii, niezbędność pracy zespołowej przy jednoczesnym podporządkowaniu jej dobru ogólnemu, nieuchronne ograniczenie swobody jednostki na rzecz zespołu. Do warunków przejściowych, czyli historycznych i ekonomicznych zalicza się: poziom kultury i wykształcenia, metody kierowania, stosunki między przełożonymi i podwładnymi, aspiracje pracowników, cele działania organizacji i każdego z niej ogniw.

Istotnej zmianie uległ i nadal ulega stosunek pracownika do wykonywanej pracy. W przeszłości dominował element przymusu — praca niewolnicza, pańszczyźniana, przymus ekonomiczny w fabryce kapitalistycznej. Obecnie istnieje wyraźne dążenie do przekształcenia tych elementów pracy, które decydują o jej wartości jako czynności godnej człowieka, zaspokajającej je-

go potrzeby samorealizacji, umożliwiającej urzeczywistnienie aspiracji twórczych. Na początku naszego stulecia rola kierownika była bardzo prosta, gdyż stymulatorem pracy był po prostu rozkaz i przymus wynikający z sytuacji ekonomicznej i społecznej większości pracujących. Dzisiaj kierownik ma dużo trudniejsze zadanie. Powinien on być przede wszystkim dobrym wychowawcą. Kierowanie oznacza motywowanie do pracy i przekazywanie poleceń. Łączy się z tym ściśle dbałość o warunki pracy, praca godna

W cyklu „Psychologia a życie” przedstawiamy dzisiaj kolejny artykuł przygotowany w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Autorka — mgr Halina Wawrzynowicz, starszy asystent w tym zakładzie, omawia współczesne problemy kierowania zespołami pracowników.

człowieka powinna bowiem odbywać się w warunkach możliwie najlepszych, dając największe zadowolenie.

W zakładach pracy o nowoczesnej technice i organizacji wymaga się od pracownika, aby w wykonywanie powierzonych mu zadań wkładał cały swój wysiłek umysłowy i psychiczny, bez czego wielu prac nie można dzisiaj dobrze wykonać. Żeby jednak pracownik zaangażował się w pracę, trzeba mu zapewnić nie tylko komfort pracy i dobrą atmosferę. Należy mu także stworzyć możliwości oddziaływania na przebieg jego własnej pracy i pracy zespołu, zapewnić możliwie największą niezależność działania, udzielić kredytu zaufania przy jednoczesnym zadaniu szerokiej odpowiedzialności. W przeszłości typowy model grupy pracowniczej wyglądał następująco: kierownik-rozkazodawca i grupa podwładnych-wykonawców. Dzisiaj upowszechnia się inny model: zgrana grupa pracowników na czele z kierownikiem, którego głównym zadaniem jest koordynowanie i harmonizowanie pracy członków zespołu, będących bardziej współpracownikami niż podwładnymi. Niekiedy w zespołach o bardzo wysokim poziomie moralnym i intelektualnym kierownik jest tylko pierwszym wśród równych. Ideałem jest, aby kierownik zespołu zostawał, kolejno w drodze rotacji, każdym z jego członków.

W związku z rozwojem techniki, mechanizacji i automatyzacji w przedsiębiorstwie przemysłowym czołowe miejsce zajmuje problem sprawnej organizacji oraz właściwego kierowania ludźmi. Zapewnienie optymalnej organizacji tak skomplikowanego systemu, jakim jest nowoczesny zakład pracy, należy do najważniejszych zadań kierowniczych. Utrwała się pogląd, że kierownictwo powinno reprezentować przede wszystkim wiedzę, fachowe umiejętności i zdolności organizatorskie, a nie tylko władzę. Działalność jednostki na stanowisku kierowniczym determinuje wiele czynników. Zależna jest ona od rodzaju i struktury grupy społecznej, rodzaju realizowanych przez grupę zadań oraz od sytuacji zewnętrznej, w której dany zespół działa. Zachowanie się zarówno jednostki jak i kierownika w grupie uwarunkowane jest aktualną sytuacją oraz cechami ich osobowości. W związku z tym mówi się często o cechach, które powinien posiadać dobry kierownik i o stylach kierowania (np. biurokratyczny, autokratyczny, racjonalizatorski itp.).

Inny styl pracy reprezentować może dyrektor, inny kierownicy administracji niższych szczebli, a jeszcze inny kierownik oddziału produkcyjnego. Każdy z nich ma bowiem wytyczone inne cele i zadania. W swojej codziennej pracy każdy z nich styka się bezpośrednio z inną grupą ludzi. Ważną rolę w zakładzie pracy odgrywają kierownicy bezpośrednio stykający się z pracownikami. Mają oni na co dzień możliwości motywowania działalności swych podwładnych, a wiadomo, że od poszczególnych jednostek zależą rezultaty działalności przedsiębiorstwa. Kierownik jest nie tylko organizatorem działania. Pełni on przede wszystkim funkcję koordynatora działań i z racji tej właśnie funkcji staje się zwierzchnikiem. Dlatego kierownictwo nie powinno być rozpatrywane wyłącznie w aspekcie prestiżu, ale również funkcji, jaką ma pełnić. Działalność kierowników można rozpatrywać m. in. w aspekcie wychowawczym i umiejętności odpowiedzialnego operowania systemem ocen w praktyce. Ważny jest też sposób podejmowania decyzji, których wymaga każde świadome działanie.

HALINA WAWRZYNOWICZ

kielichach. Trafiają tu też mali włamywacze, złodzieje, podejrzeni o rozbój, chuligani. Nie ma przestępstwa, którego nie dopuszczaliby się nieletni. W ubiegłym roku byli oni sprawcami ponad 6 procent wszystkich przestępstw kryminalnych, dokonanych w Poznaniu. Dla jednych to mało, dla innych o 6 procent za dużo.

Polowa pracowników poznańskiej izby to mężczyźni, połowa — kobiety, wszyscy z niezbędnymi kwalifikacjami. Przez te kilka, a właściwie parę dni (kodeks karny mówi, że obywatela nie może mieć zatrzymaną dłużej niż na 48 godzin, a taki malec, to też obywatel) trzeba tu zro-

bić sporo, by właściwie zdecydować o przyszłym losie podejrzanego. Uczyni to sąd dla nieletnich — jeżeli zajdzie taka potrzeba — m. in. na podstawie informacji, których dostarczy izba. Możliwości jest wiele. Można stąd pójść zwyczajnie do domu — i to jest najlepsze, można pójść do domu, w którym przebywają rodzice, „male sprawy” ingerować będzie społeczny kurator, można też trafić do schroniska dla nieletnich w Pobiedziskach, gdzie uzupełnia się wykształcenie podstawowe i uczy zawodu, gdzie dla potrzeb sądu prowadzi się specjalistyczne badania. Takie schronisko, w odróżnieniu od izby jest już placówką wychowawczą. Bo w izbie wychowa-

nie kiedy? Przez dwa dni? W ubiegłym roku z izby do schroniska trafiło 45 nieletnich. Trzeba było ich po prostu odizolować. Od kolegów-przestępców, od wpływów środowiska. Od niektórych rodziców też.

Kiedy dzieci w izbie jedzą, śpią, rysują coś tam — jej pracownicy zbierają informacje. Najprzeróżniejsze i jak najwięcej. Im więcej tym lepiej — diagnoza będzie skuteczniejsza. Najwięcej informacji dostarcza samo dziecko. Nawet, a może przede wszystkim, swym wyglądem. Bywają pobite, brudne, głodne, okaleczone, chore, zarażone, wesołe, wystraszone, zbuntowane. Potem są rozmowy — o szkole,

kolegach, rodzicach, rodzinie, o powodach ucieczki, o czym tylko można. Więc dzieci odpowiadają. Różnie. Fantazjują, kłamią, zwierają się lub nieświadomie dezinformują. Na ile to możliwe, w tym krótkim czasie, te najważniejsze dane są natychmiast weryfikowane przez jednostki milicji.

I ściga się rodziców, najczęściej zdziwionych, no bo przecież robia wszystko dla dzieci, odpowiadają. Różnie. Fantazjują, kłamią, zwierają się lub nieświadomie dezinformują. Na ile to możliwe, w tym krótkim czasie, te najważniejsze dane są natychmiast weryfikowane przez jednostki milicji.

Dzieci nie ma — nie ma sprawy. Otóż nie. Według informacji kierowniczej Izby Dziecka kpt. Barbary Kubiak-Sobczak, jej pracownicy zwracają się do wielu instytucji by poprawić sytuację dziecka i jego rodzeństwa. Przede wszystkim zawiadamiają szkołę konkretnie — szkolnych pedagogów. Gdy trzeba — sąd, poradnię zdrowia psychicznego, a nawet przeciwalkohologów. Interweniują też w zakładach pracy, by na przykład wyegzekwować zaległe alimenty, bądź przyspieszyć przydział miejsca w żłobku lub przedszkolu. Do szkół dociera też, przez nie zapraszani, podsuwają tematy do lekcji wychowania obywatelskiego lub w nich uczestniczą.

Którą już godzinę rozmawiamy z kierowniczką izby. Miało być o pracy, zadaniach, powodach i skutkach, ale cały czas mówimy o dzieciach. Swoich i cudzych. Może to właśnie sprawiło, iż pytania moje tracą infantylizm — ciągle tylko dlaczego? A wniosek z tej rozmowy? Część dzieci ma dzisiaj wszystko, co może od rodziców otrzymać. Tylko to wszystko musi być opłacone, a cena jest braka czasu. Więc, jako jedynym zdaniem charakteryzującym tych, którzy trafiają do milicyjnych izb dziecka, wystarczy powiedzieć, że przebywają w nich ci, dla których rodzicom zabrakło czasu.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU
ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

DO NAUKI W ZAWODZIE:

● ŚLUSARZA MECHANIKA

do Warsztatu nr 4 w Koźminie Wlkp. i Warsztatu nr 5 we Wronkach

oraz

● ŚLUSARZA MECHANIKA

● ŚLUSARZA

do Warsztatu nr 7 w Odolanowie.

- Nauka zawodu trwa trzy lata, w zawodzie ślusarza dwa lata.
- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację spawacza.
- Uczniowie zamieszkowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterekach.
- Otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premię oraz stypendium i zapomogi specjalne na ogólnie obowiązujących warunkach.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon nr 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon nr 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

551-K1

przetarg

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Szamotułach, ul. Szczuczynska 5

OGŁASZA PRZETARG

na przełożenie dachu na budynku internatu.

Termin wykonania powyższych robót ustala się na 30 września br.

Koszty robót do wglądu w administracji Zespołu, w godzinach od 8 do 13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w administracji Zespołu, w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Szamotułach zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

617-K2

sprzedaż

Okazyjnie sprzedam kom-
bajn Vistulę w dobrym
stanie oraz ciągnik RS-
09. Władość: Wacław
Koch zam. Deblina gmina
Warcia woj. Szczecin.
732-K2

Sadzonki pomidorów —
sprzedam, ul. Polna 11,
Kcynia. 726-K2

Magnetofon stereo M2404S
sprzedam, tel. 639-01.
84613g

Wózek głęboki sprzedam,
ul. Chwaliszewo 7/8 m. 10.
84610g

Sprzedam pianino włoskie
„Perzina”, płytka metalo-
wa, maszynę do szycia
niemiecką „Knoch” ul.
Podolska 10. 84557g

Przycepe ciągnikową w
dobrym stanie sprzedam.
Tomice 10 koło Stęszewa.
84627g

Motocykl WSK 175 sprze-
dam, Dzierżyńskiego 340
m. 4. 84621g

Bufet, kredens, stół okrąg-
ły, 6 krzeseł, pilnie, ta-
nio sprzedam. Tel. 618-56,
po godz. 16. 86820g

Ciągnik C-328, po kapital-
nym remoncie, na gwa-
rancji, sprzedam. Mate-
usz Nowaczyk, Kryw-
góra, 62-304 Nowawies Kró-
lewska koło Wrześni. 310p

Sprzedam przycepe wy-
wrotkę. Gorzycki 10 —
64-020 Czempin, Jan Ma-
lak. 318p

Jadalnię ładny komplet
przedwojenny sprzedam.
Sienkiewicza 7 m. 8. 84629g

Opony ciągnikowe, sprze-
dam Gniezno, Pustachow-
ska 9 319p

Barek „Rubens” (rosta-
l) i narożnik Wars-Sawa
sprzedam, tel. 421-48.
84650g

Sprzedam wylegarnię 3000
jaj kurcząt i kaczek Lon-
gin Winięcki, Suchorzew,
63-325 Kowalew, gmina
Pleszew. 311p

Dywan 2,40 x 1,50, moto-
rower Komar, lampę wi-
szą sprzedam. (Kasza-
nowa 29 m. 6 po godz. 16.
84553g

samochody

Syrenę Lux lub nowego
Fiata 126 — sprzedam.
Gniezno, Pustachowska 9.
319p

Volkswagena 1200, sprze-
dam. Wronki, Nowa 3.
309p

Opel Kadet 1100, rocznik
1969 plus części — sprze-
dam, zamienię na Tra-
banta combi. Malinowski,
Leszno, Rynek Zaborow-
ski 33, tel. 20-50, do godz.
15. 320p

Ładę 1500 S, mały prze-
bieg, sprzedam. Wrze-
śnia, tel. 213, po godz. 16.
324p

Skodę 100 S, w dobrym
stanie, pilnie sprzedam.
Krzemienie 108, tel. 36,
woj. leszczyński. 325p

Sprzedam Skodę S-100 L.
Tel. 411-977, po godz. 15.
86743g

lokale

M-2 od sierpnia, poszu-
kuje. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 86782g

Młoda po studiach poszu-
kuje pokoju niekrepują-
cego tel. 36-22-44 Warsza-
wa 700-K2

Pokoju poszukuje pan.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 86283g.

Wrocław! Zamienię 3 po-
koje z kuchnią na podob-
ne lub mniejsze w Pozna-
niu. Oferty: Kaczmarek,
60-967 Poznań 9, skrytka
pocztowa nr 21. 84402g

Zamienię dwa M-2, Os.
Lecha na trzy lub cztero-
pokojowe na Ratajach. O-
ferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 84405g.

Przyjmę panią na wspólny
pokój. Poznań, Tecz-
owa 9. 84432g

Rataje! Spółdzielcze 2-po-
kójowe zamienię na spół-
dzielcze trzypokojowe.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 84435g.

Września! Kwaterunkowe
dwa pokoje kuchnia, przy-
nalesności, zamienię na
Poznań, może być wspólny.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 84477g.

U W A G A ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

W POZNANIU

OGŁASZA

ZAPISY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W ATRAKCYJNYCH ZAWODACH:

● MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

NAUKA TRWA 3 LATA z praktyką w przedsiębiorstwie.

● MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH

NAUKA TRWA 2 LATA z praktyką w przedsiębiorstwie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie szkoły podstawowej (świadectwo po ukończeniu szkoły),
- podanie i życiorys,
- świadectwo lekarskie.

Zamieszkowym zapewniamy zakwaterowanie w Hotelu Młodego Pracownika.

Dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej, Poznań, ul. Grunwaldzka 152, tel. 87-20-48 (sekretariat czynny od 7 — 15) lub w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, Poznań — Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23, tel. 20-00-81 wewn. 12-95, pokój 111. 768-K1

PAŃSTWOWA SZKOŁA BALETOWA

w Poznaniu, ul. Gołębia 8, kod 61-834

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW — DZIECI

w wieku 10 lat,

kończące w br. III ewent. IV klasę szkoły podstawowej

— NAUKA TRWA 9 LAT.

— Absolwenci zdobywają dyplom TANCERZA i świadectwo dojrzałości.

— Informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 547-33.

981-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WŁÓKNIARZ”

w Poznaniu

PRZEKAŻE W AGENCJĘ

PUNKTY USŁUGOWE

BRANŻY DZIEWIARSKIEJ:

- ◆ Punkt nr 18 w Poznaniu Os. Piastowskie 56
- ◆ Punkt nr 22 w Poznaniu, Os. Boh. II Wojny Światowej
- ◆ oraz przyjmie każdą ilość AGENTÓW z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego do prowadzenia zakładów usługowych branży dziewiarskiej.

Warunek: własny lokal i urządzenia dziewiarskie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Usług — Poznań, ul. Dąbrowskiego 26

telefon 403-59. 857-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „Poznań - Centrum”

dawniej (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2)

ulica Strzelecka nr 2

ZAWIADAMIA, że DOKONANO PODZIAŁU

Zakładowego Funduszu Nagród za rok 1978.

Wypłata nastąpiła w dniu 20 marca 1979 roku.

Reklamacje przyjmowane będą do dnia 21 kwietnia 1979

roku w kancelarii Kombinatu, ul. Strzelecka 2/6

— II piętro, pokój 206.

810-K1

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych
w Głucholazach, ul. Wrocławska 8, tel. 458

świadczy usługi dla ludności w zakresie

wykonawstwa wentylatorów i wentylacji

- a) warsztatów rzemieślniczych (pomieszczeń — odcigów wórow i trocin z maszyn stolarskich)
- b) obiektów ogrodniczych, pieczarkarni itp.
- c) budynków inwentarskich przeznaczonych na hodowlę kur itp.
- d) wykonanie wentylatorów w/g dokumentacji lub wzoru zamawiającego.
- NA ŻYCZENIE WENTYLACJĘ WYKONUJEMY WRAZ Z ORUROWANIEM.
- OCZEKUJEMY CENNYCH OFERT.
- USŁUGI WYKONUJEMY SZYBKO I SOLIDNIE.

412-K2

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA

Zakład w Poznaniu —

Przyjmie zaraz

PRACOWNICE do produkcji (kobiety) do
pracy sezonowej — paczkowanie ziemniaków.

Praca w magazynie przy ul. Michała 21/23,
telefon — 753-32.

Wynagrodzenie wg stawek akordowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP
Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 8a
telefon — 20-35-11, wewn. 98.

817-K1

Biuro Studiów i Projektów
Lasów Państwowych „BIPROLAS”

PILNIE POSZUKUJE POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO

o pow. od 30 — 100 m²
w okolicy dzielnicy Jeżyce.

Oferty prosimy kierować pod nr telefonu
404-27, wewn. 6.

904-K1

UWAGA MIESZKAŃCY RATAJ!

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI SPORTOWYMI,
TURYSTYCZNYMI I WYPOCZYNKU w POZNANIU

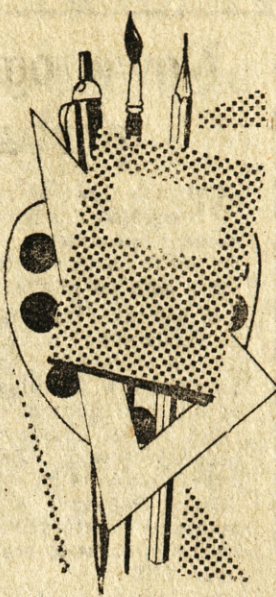
uprzejmie zaprasza P.T. Klientów

DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU BRANŻY PAPIERNICZO-ZABAWKARSKIEJ

w Poznaniu, Osiedle Rzeczypospolitej 3 (wieżowiec)

— codziennie — w godzinach od 10—18
— w poniedziałki — w godzinach od 12—18

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



834-K1

Grzebowanie wełny, waty na koldry, Łatuszek, Po znań, Pięka 47 (Jeżyce), 84839g

Cyklinowanie — Michał- skł, tel. 707-79, 84849g

Czyszczenie dywanów — sprzętem amerykańskim na miejscu u klienta. WUSP. Sklepek, telefon 20-47-37, po godz. 17 85159g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany, Kaniński — tel. 436-31, 84211g

Posiadam maszynę do lo dów Automat, maszyny do wypieku gofrów. Oczekuje propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86620g.

matrymonialne

Przystojna, zrównoważo- na, prowadząca zakład, po- siadająca mieszkanie i sa- mochód — pozna pania z wyższym wykształceniem o zainteresowaniach han- dlowych, do lat 63. Cel matrymonialny Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80719g.

Praca

Przyjmę uczennicę do za- wodu fryzjerskiego, ukoń- czone 18 lat. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 87 — „Ja- nusz”, 86658g

Pomoc domowa, potrzebn- a z gotowaniem — 2 o- soby, osobny pokój. Naj- chętniej z prowincji. Of-erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 80721g.

Potrzebna pomoc domo- wa, warunki bardzo do- bre, osobny pokój, naj- chętniej z prowincji. Of-erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85597g

Potrzebna opiekunka do 15-miesięcznego dziecka (Winogradi). Dwie wolne soboty. Tel. 20-68-13, od siedemnastej. 87011g

Potrzebna kobieta do sprzątania mieszkania dwa razy w tygodniu przy ul. Matejki oraz mężczyzna do prac w ogrodzie (obci- nanie drzewek). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85599g.

Kucharka na uroczysto- ci rodzinne, potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85598g.

Potrzebny zaraz mężczyz- na do pracy w ogrodnict- wie. Poznań, ul. Sma- rzewska 13. 85659g

Wykonuje rysunki tech- niczne. Ul. Dzierżyńskie- go 98 m. 9, godz. 17—18 — Krawczyk. 83729g

nauka

Korepetycje z matema- tyki Tel. 630-05 — Ko- złowski. 82879g

sprzedaz

Sadzonki pomidorów Re- vermum, sprzedam. Prze- żmierowo, Dolina 43. 87112g

Pianino sprzedam. Po- znań, ul. Taczanowskiego 19 m. 31 86432g

Rozsadę pomidorów — sprzedam. Poznań, Sma- rzewska 19, tel. 435-07. 83651g

Futro karakulowe oraz kożuch męski, sprzedam. Tel. 32-09-60. 86850g

Zegarek elektroniczny — „Anker”, radio Amator Stereo, okazynie sprze- dam. Tel. 621-27, do godz. 15. 86876g

Suknie zagraniczne do komuni — sprzedam. Mi- ałowice, ul. Kościelna 17. 86869g

Wózki dziecięce, najnow- sze modele — poleca Cz. Szczepańska. Czerwonej Armii 61, w oddworzu. 85245g

kupno

Wynij — Zachowaj! Skup najrozmaitszych staroci: ze- gar bufetowy, mosiężny, porcelanowy, marmuro- wy, drewniany, zegarek bardzo duży, lampę na- łową, świeczniki, figurę, figurki, porcelane, kufel, lichterze, szablę polską, monety srebrne, tyżki, cu- klerpice, tace, najrozma- itsze wyroby srebrne, na- czynia, kubki itp. Umia- skiego 7a m. 30 (Wilda). 82431g

Kupię barakowóz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84672g.

samochody

Nysę 521, sprzedam. O- strowska 355. 84860g

Samochód Fiat 126p sprze- dam. Tel. 674-309, po godz. 16 87074g

Syręne 105 L, rocznik 1974 — sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 86297g.

Fiat 125, rocznik 1974 — sprzedam. Dzierżyńskiego 106 m. 9, godz. 17—19 85120g

Syręne 105, rocznik 1974, sprzedam. Osiedle Pia- stowskie 106 m. 43, godz. 16—19. 86830g

Syręne 105 nowa — zamie- nie na Fiat 126p lub sprzedam Ul. Wawerska 13a, po godz. 16. 87113g

Nowego Fiat 126p — za- mienie na nowego Tra- banta. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 86688g

Fiat 125p 1300, sprzedam. Tel. 679-354. 87119g

Fiat 125p — sprzedam. Tel. 679-255 86435g

Nysę 501 sprzedam Rolna 52 A m. 5, po godz. 16 86945g

Zachodni samochód do- stawczy — pilnie kupię. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 87197g.

lokale

Bielsko — Biela! Spółdzi- alcze M-3, 45 m², I pie- tro — zamienię na po- dob- ne w Poznaniu. Wła- dność: Poznań, ul. Finde- ra 62 m. 115, po południu. 84349g

Wydzierżawie samodzi- elne — pokój z kuchnią. Za- piace z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86268g.

Zamienię 68 m² kwate- runkowe w willi 2 pokoje, kuchnia, łazienka, hol, sa- modzielne w centrum na 2 pokoje mniejsze z c.o. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 84500g.

Dom jednorodzinny, c.o., wod.-kan., działka 1000 m² — sprzedam. Agnieszka Młynarczyk Ostrow Wiel- kopolski, Woźna 20. 85062g

Kupię lub wydzierżawię 0,5 ha w Szczepankowie lub okolicy. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 86299g.

Sprzedam parcelę przy Bołaniku — Dąbrowskie- go, warunek M-3, wiek- szy metraż, w centrum, I piętro, własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85953g.

Dom jednorodzinny bli- żniacy, komfortowy w Po- znaniu, w dzielnicy Grun- wald, z garażem, ogród- kiem, cały wolny, sprze- dam. Tel. 474-73, po godz. 20. 87018g

roźne

Naprawa lodówek. Tele- fon 33-16-07, 133-238, Haj- drych. 85439g

Filtry Fiat 125p, części motoryzacyjne, karnisz, wózki dziecięce — sika- daki, poleca Łukasze- wska, Os. Czecha 5 A. 83454g

Poszukuję świadków wy- padku drogowego. 27 lu- tego br. w godzinach po- łudniowych przy ul. Obor- nickiej 253, samochód Volkswagen-bus został u- derzony przez samochód Żuk Kierowca Volkswa- gena leżał nieprzytomny w zaśniętym rowie. Uprzejmie proszę świad- ków wypadku o skontakt- owanie się — telefon 66-06-03, Poznań, Kossaka 15 m. 2. 86924g

Telewizory naprawiam. Te- lefon 555-38, Kopański. 84428g

Zaniemyśl — okolicę! Te- lewizory kolorowe i czar- no-białe, 1—2 dni napra- wiam, również elektryza- tory „Pastuchy”. Posła- dam kineskopy wszyst- kich typów, tnie opoź- niające do telewizorów kolorowych. Zbigniew Grąjek, Zaniemyśl, Po- znańska 5, tel. 97. 84562g

Posiadam Fiat 125p, przynię akwizycje. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85361g

KOMUNIKAT

Poznański Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” dot. Gry z 25. III. 1979 r.

Wygrane w I losowaniu — za 4 trafne 1.982,— zł — za 3 trafne 55,— zł — za 2 trafne 8,— zł

Wygrane w II losowaniu — za 4 trafne 6.191,— zł — za 3 trafne 62,— zł — za 2 trafne 7,— zł

Wygrane w III losowaniu — za 4 trafne 1.210,— zł — za 3 trafne 37,— zł

Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po — 2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po — 500,— zł.

„3X10” Gra nr 36, z dnia 25. III. 1979 r.

Wygrane za 3 trafne po zł 1.572,— Wygrane za 2 trafne po zł 81,—

Najbliższe losowanie Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” 1 „3X10” odbędzie się w gmachu Dyrekcji WGL „KOZIOŁKI”, w dniu 1. IV. 1979 r. o godzinie 12 — wejście przez portiernię z ul. Kościuszki.

PAMIĘTAJCIE! „KOZIOŁKI” to nasza Gra! 1040-K1

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH — przyjmie do pracy zaraz na stałe

KIEROWCE NA CIĄGNIK. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wy- dziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212, w godz. od 11—13. 1051-K1

Zakłady Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport” 61-756 Poznań, ul. Małe Garbary 7 POSZUKUJĄ PRZEDSIĘBIORSTWA państwowego lub spółdzielczego

NA WYKONANIE ŚRUB ALUMINIOWYCH do futerału aparatu fotograficznego w ilości 50.000 szt. rocznie.

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

Oferty należy składać pod w/w adresem. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technologicznym naszego przedsiębiorstwa. 84970g

W dniu 25 marca 1979 r. zmarł zasłużony czło- nek naszego Towarzystwa

prof. dr hab. med.

JAN ALKIEWICZ

organizator i były kierownik Zakładu Mikolo- gii Lekarskiej AM w Poznaniu, były długoletni ordynator Oddziału Dermatologicznego Szpitala im. J. Strusia, były przewodniczący Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Dermato- logicznego, były wieloletni przewodniczący Sek- cji Mikologicznej i członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego w Warszawie, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz wielu towarzystw nauko- wych w kraju i za granicą.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzy- żem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wiel- kopolskim Krzyżem Powstańcy oraz Złotym Medalem Francuskiej Akademii Nauk,

Nauka polska straciła w Zmarłym światowej sławy dermatologa, wielce zasłużonego pracow- nika naukowego, twórcę polskiej szkoły miko- logii lekarskiej i nauczyciela kilku pokoleń le- karzy

Odszedł oddany chorąm wybitny lekarz, pra- wy człowiek, serdeczny i życzliwy kolega.

Sekcja Mikologiczna i Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. 87075g

W dniu 25 marca 1979 roku zmarł

DOMINIK WARGIN

długoletni, emerytowany nauczyciel, ceniony wychowawca młodzieży, były prezes Ogniska ZNP, odznaczony Złotą Odznaką Związku Na- uczycielstwa Polskiego.

Drogi kolego z żalem żegnają

Grono Pedagogiczne, Dyrekcja Ogniska ZNP, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Mechanicznych im. Beli Kuna w Poznaniu. 86966g

Dnia 25 marca 1979 r. zmarł w wieku 72 lat nasz kochany ojciec i dziadek. 8p

KAROL PRANTE

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie

Strapiiona RODZINA 844-U3

† Dnia 24 marca 1978 roku zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat i szwagier, przeżywszy lat 79, 8p

IGNACY BRUDKIEWICZ

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od- rożenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Pow- stańcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Miastkowska 36. 930-U3

† Dnia 25 marca 1979 r. zmarła w wieku 85 lat nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, 8p.

FRANCISZKA MIGDAŁ

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chotomińska 36a, dawniej ul. Jastziebia 6. 928-U3

Dnia 25 marca 1979 roku zmarł

prof. dr med. JAN ALKIEWICZ

wybitny dermatolog, pionier mikologii lekar- skiej, wspierał człowieka, skromny, prostolin- ijny, wrażliwy na cierpienia ludzkie.

Zegnamy Go z głębokim żalem, składając wy-razy serdecznego współczucia Rodzinie.

Grono uczniów i pracowników

Oddziału Dermatologii i Poradni

Szpitala Miejskiego im. Strusia w Poznaniu. 87164g

W dniu 19 marca 1979 r. zmarł nagle, po bar- dzo pracowitym życiu w wieku lat 58, nasz najdroższy mąż i ojciec

ZBIGNIEW KARASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 24 marca br. na cmenta- rzu junikowskim

Pogrążone w bólu

żona i córka

Ul. Kasprzaka 4 m. 7 86966g

Dnia 24 marca 1979 r. zakończyła swe pracow- ite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra szwagierka i ciocia, 8p.

HELENA OLEJNICZAK

b. redaktor „Poradnika Gospodarskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o go- dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia

brat z rodziną i przyjaciele

Dnia 25 marca 1979 r. zmarła po osiemdziesię- ciu jeden, pełnych poświęcenia latach życia

MARIANNA WŁOSZKIEWICZ

z domu Szczesiak

Spocznie obok męża, w dniu 28 bm. o go- dzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

pozostająca w żalu i smutku

RODZINA

Ul. Zwierzyniecka 14/16 m. 1. 87059g

† Dnia 24 marca 1979 roku zmarła, namaszczo- na Olejami św., moja droga żona, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, prze- żywszy lat 74, 8p.

HELENA GLADYSZAK

z domu Skrzypczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjeżdża sprzed domu żaloby o go- dzinie 12

Ul. Madalińskiego 13 m. 23. 927-U3

† Dnia 26 marca 1979 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., po długich i ciężkich cier- pieniach moja kochana żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 77 lat, 8p.

STANISŁAWA WANDEL

z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Cicha 10/1. 946-U3

† Dnia 24 marca 1979 roku zmarła w Bogu nasza najukochańsza i niezapomniana mat- ka, teściowa, babunia, prababunia i ciocia, prze- żywszy lat 80, 8p.

LEOKADIA MASZCZYK

z domu Rogut

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 924-U3

† Dnia 24 marca 1979 r. zmarła nasza kocha- na mama, teściowa, ciocia, babcia i pra- babcia, przeżywszy lat 76, 8p.

JADWIGA DYSMA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o go- dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chłapowskiego 9.

MARZEC
28
Środa

Anieli
Sykstusa

Śniadanie: 5.30-18.19

TEATRY

OPERA — g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele
Fonsia”.
NOWY — g. 19 „Ojczyzna cho-
chołów” — Misterium narodowe
w dwóch częściach.
LALKI I AKTORA — g. 19 „Od-
prawa posłów greckich. Pieśni i
fraszki”.
Sala przy ul. Maszalskiej 8a
(g. 17, 20 „Śmierć na raty”
(Kabaret z Warszawy).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30
„Mistrz rewolweru” (amer. 15 l.),
g. 13, 17, 30 „Zabójstwo chiń-
skiego maklera” (amer. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17, 30
„Szpital przemienienia” (pol. 18 l.),
g. 20 „Anna i Wilki” (hiszp. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Roman i Magda” (pol. 18 l.).
BAZTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15
„Mroczny przedmiot pożądanego”
(fr. hiszp. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Ry-
walka” (fr. 15 l.), g. 20 „Od sied-
miu wzwyż” (amer. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 15, 30 „Sa-
mośny detektyw McQ” (amer. 15 l.),
g. 17, 30 „Bez znieczulenia”
(pol. 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Nocne wid-
mo” (ang. 18 l.), g. 20 SDFK „Fan-
tom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Komi-
sary w spódnicy” (fr. 15 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 45,
20 „Powrót człowieka zwanego
koniem” (amer. 15 l.).
OSIEDELE — g. 16 — bajki, g. 17,
18 „Bitwa w wawoju” (radz. b. o.)
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30
„Rollercoaster” (amer. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 15,
17, 30 „Śmiertelny pościg” (fr. 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19 „Dziwięk miśnięcy” (weg. 15 l.).
TECZA — g. 15, 30 „Hop, jest
małpud” (czech. 12 l.), g. 17, 30,
19, 30 „Oddział” (amer. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 15, 16, 18, 45 „Dyl Sowiz-
drzał” (NRD 15 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Szantaż” (ang. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19
„Gdybym miał dziewczynę” (czech. 15 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1
(nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do
amroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurologia
— ul. Lutycka; chirurgia dzie-
cięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu po-
rady lekarskie tel. 637-35; wypadki
uliczne i w miejscach publicz-
nych — 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Ostlede Plastowska 18
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431
ul. Kościuszki 103 nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 544-44 wypadki
uliczne i w miejscach publicz-
nych tel. 544-46; Luboń, tel. 120-309
Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie — g. 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 998 czynny
od godz. 15.30-7.30, al. Marcinko-
wskiego — dyżurny lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekuń-
czego, lecznictwa odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1 Głogowska 107/109. Os.
Przyjaźni paw 141 al. Marcinko-
wskiego 11 (cała doba)

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Czwórka poranne; 11.25 Nie-
zapomniane historie; 12.05 „Srebrne
ory” — fragm. 21; 11.40 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka pol-
skich melodii; 13.01 Rytm i mę-
dłowość; 13.20 Muzyka Wayne-Sher-
fery; 13.40 Kacik melomana — J.
Haydn; 21 Trio fortep. C-dur; 14
Studio „Gama” (ok. g. 14.05 —
Inf. dla kierowców); 14.20 Studio
„Relaks”; 14.25 Studio „Gama”
c.d.; 15.05 Korespondencja z za-
granicą; 15.10 Studio „Gama”
(ok. g. 15.45 — Inf. dla kierow-
ców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Ra-
diokurier — aud. inf. SM; 18 Tu
Jedynka c.d.; 18.33 Koncert ży-
wych; 19.15 Przeboje sprzed lat;
19.40 W rytmie tarantelli; 20.05
Śladem naszych tarantelli; 20.10
Ork. w repertuarze popularnym;
20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20
Konc. chopinowski z nagrania A.
Weissenberga; 22.23 Zielona Gó-
ra na muzycznej antenie; 23 Wi-
ta Was Polska — mag. słowno-
muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.
PROGRAM II: 8.01 Muzyka ope-
rowa; 8.35 Dialogi i zbliżenia;
9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Mi-
łośnikom pieśni chóralnej; 10
„Kto się z czego śmieje” — „Stu-
dio” — w pień i w dzwięki; 10.30
Buck Clayton gra Goodmana;
10.40 Sprawy codzienne; 11
Recital skrzypcy K. Jakowicz;
11.35 Choroby społeczne nadal gro-
zą; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Muzyka dawnej Warszawy;
12.25 S. Prokofiew: III konc. for-
tepianowy C-dur op. 26; 12.55
Chwila z melodii; 13.25 Zawsze i
wszędzie; 13.10 Muzyka w tea-
trze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51
P. Czajkowski — Kaprys włoski
op. 45; 14.10 Wielec. lepiej, nowo-
cześnie; 14.30 Dla dzieci: „Na-
wiedzony dom” — odc. 6; 14.50

Nowe ogrody działkowe pozbawione wody

Wzrost budowlanym się Poznaniu nie sposób zakładać ogrody działkowe. Każdego roku kurczą się — od lat zagospodarowywane — także ogrody w śródmiejskiej zabudowie. W zamian — ich właścicielom oferuje się działki, ale już z dala od miasta.

W ostatnich kilku latach powstały nowe pracownice ogrody działkowe — m. in. w Sypnie i Krzesinach. Nieco później do zagospodarowania działek przystąpiono przy ul. Złotowskiej i w Złotnikach. W tej ostatniej miejscowości na ogrody przeznaczono około 100 hektarów, ale okazało się, że tylko połowa nadaje się do tego. 30 hektarami dysponuje obecnie Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych, a około 14 ha — Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu. W ubiegłym roku przystąpiono tam do urządzania niektórych działek. Wszakże dotychczas w Złotnikach nie ma wody nie licząc... bajora znajdującego się na terenie RZSI.

Złotniki to przykład nie odosobniony. Wszystkie nowe lokalizowane ogrody pozbawione są studni. Zdarza się wprawdzie, że niektórzy działkowcy na własny rachunek budują studnie. Większości właścicieli nowych działek po prostu nie stać na takie kosztowne przedsięwzięcia. Według obowiązujących przepisów władze miasta zobowiązane są zapewnić doprowadzenie światła i wody. Wiercenie studni odkładane bywa wszakże na „później”. Środki na ten cel by się znalazły, lecz brak specjalistycznego przedsiębiorstwa. Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów znalazł jednak wykonawcę.

Może wywieźć on studnie, z których będą mogli korzystać także właściciele działek znajdujących się w dyspozycji WZ POD. Warunkiem jest uzyskanie niezbędnych materiałów przede wszystkim rur wodociagowych. A z ich nabyciem są ogromne kłopoty.

Każdy nowy ogród działkowy, to trudności z założeniem instalacji wodnych. W Sypnie i Krzesinach choć 600 nowych działek jest urządzonych — studni brak. Taką samą sytuacją panuje w Krzesinach i przy ul. Złotowskiej. Działkowcy chętnie by brali udział w finansowaniu tych urządzeń, byle tylko mieć wodę. Dobre chęci nie zastąpią jednak fachowców.

Problem ten wymaga rozwiązania. Z każdym rokiem więcej będzie podmiejskich działek pracowniczych. A bez wody niewielki z nich pożytek. (an)

Nie tylko wielki neon w naprawie

Neon na jednym z budynków HCP przy ul. Dzierżyńskiego, „wyświetlający” nazwę przedsiębiorstwa, należy do największych w mieście. Widać go nawet i z Łazarza. Od dawna jednak neon ten zawodził, wymagał wyjątkowo częstej konserwacji. Teraz poddany zostanie gruntownemu remontowi. Ekipy poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Oświetleniowych „Reklama” rozpoczęły już prace, które potrwać kilka tygodni. Przypada im również do modernizacji neonu „Stomila”.

Brygady „Reklamy” otrzymały też zlecenie na wykonanie kilku nowych napisów świetlnych. Jedne są obecnie montowane, jak choćby neon dla otwartego niedawno sklepu „Pre-
domu” przy ulicy Roosevelta, inne wkrótce ozdobią różne obiekty. Na przykład gościniec „Podbieli” w Iw-
nie otrzyma stylizowany emblemat podświetlany i napis. Przyjęto też kilka innych zadań od zakładów i instytucji poznańskich.

Najwięcej wszakże pracy mieć będą brygady „Reklamy” krótko przed czerwcowymi Targami, gdyż przewiduje się modernizację wielu neonów i ustawienie nowych. (bop)

KOMUNIKAT MO

Kierowca taksówki, który w dniu 9. 03. 1979 r. około godz. 15.45 przewoził dwóch pasażerów w wieku lat około 35 i 80 z postoju ul. Polna przed dworcem PKP prosił o osobiste zgłoszenie się do Komisariatu Kolejowym MO Poznań Główny w godz. 8.00 do 22.00 lub telefonicznie skontaktowanie z nr telefonu 41-33-88 lub 66-51-21.

Muzyka Mozarta: 15.20 Popołudnie dla dzieci i chłopców; 16 Spie-
wa J. Kubicki; 16.10 W. Lan-
dowska — poetka klavierska;
16.40 „Opowieści kornickie” —
fragm. książek M. Kosmona; 17
Aktory i piosenki; 17.20 Teatr
PR: „Kiedy dzień wstaje jak dzie-
ja”; 18.25 Plebiscyt Studia „Ga-
ma”; 18.40 Świat i my — maga-
zyn handlu zagranicznego; 19
Koncert wieczorny — B Bartok;
konc. na ork.; 19.40 Informacje,
Rady, Propozycje; 19.50 Len —
roślina opłacalna; 20 Studio Mło-
dych — aud. z cyklu „Młode po-
kolenie Polski Ludowej”; „Uczy-
cie się aby być”; 20.20 Opera — C.
Puccini: Sceny z opery „Tosca”;
21.40 Utwory K. Pendereckiego; 22
Przegląd filmowy — Kamera; 22.15
Szkic do portretu Miliveja Slavic-
ka; 22.30 Magazyn Studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Kró-
lewska ryba” — odc. pow. W.
Astafiewa; 9.10 Old jazz meeting
— Old Timers; 9.30 Nasz rok 79;
9.45 Suijty J. F. Telemanna; 10.35
Kiermasz piyt wytwórni Opus;
11 Dzień jak co dzień; 11.30 Ork.
Counta Basiego i soliści; 12.05 W-
tonacji Trójki; 13 Powtórka z roz-
rywki; 13.50 „Trzecia stopa Gra-
cji” — odc. pow.; 14 Wszystkie
utwory fortepianowe Gabriela
Faure; 15.05 Herbatka przy sa-
mowarze; 15.25 „Tańczący nied-
wiadek” — gra zespołu SBB; 15.40
Poeci wiosny piosenki; 16 Rep.
pt. „Widzi mi się, widzi nam się”;
16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz
rok 79; 17.05 Muzyczna poczta
UKF; 17.40 Wszystkie nagrania
C. Parkera; 18.10 Polityka dla
wszystkich; 18.25 Czas relaksu;
19 Pow. w wyd. dżw. — A. Strug;
„Złoty krzyż”; 19.35 Opera — G.
Rossini „Włoszka w Algierze”;
19.50 „Królewska ryba” — odc.
pow.; 20 „Raturo” — radiowy tur-
niej rozrywkowy; 21 Ludwika Be-
ethovena opera omnia; 22.05 Gwia-
zda siedmiu wieczorów — Paul An-
ka; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23 Swoje ulubione wiersze re-
cytuje E. Krasnodębska; 23.05 Mie-
dzy dniem a snem.

Koło SIMP „Rometu” zwycięzca konkursu

W poznańskim oddziale Naczel-
nej Organizacji Technicznej ogłoszono wyniki konkursu na najlep-
szą pracę koło Stowarzyszenia
Inżynierów i Techników
Mechaników Polskich. W konkur-
sie tym w roku ubiegłym brało
udział 99 kół zakładowych. Zwy-
ciężyło koło SIMP w Zakładach
Rowerowych „Predom-Romet” w
Poznaniu. Koło to, któremu prze-
wodniczy inż. Wiesław Nowikowski,
skupia 152 członków. Jest w za-
kładzie inicjatorem wielu przed-
sięwzięć w zakresie wprowadzania
postępu technicznego, racjonalizacji,
poprawy jakości produkcji,
poprawy warunków bezpie-
czeństwa i higieny pracy itp. (gra)

Kiedy przechodnie na uli-
cy widzą milicjanta, tacz-
ącego piżama do samochodu,
reagują różnie. Najczęściej mu
współczują. Ci sami ludzie, w
różnych miejscach i sytuacjach
nie robią nic, by później nie
trzeba było wzywać milicji. Po-
tem dopiero, gdy czyta się do-
błą jak ta statystykę nad-
chodzi moment refleksji.

W ubiegłym roku w Poznaniu
funkcjonariusze MO interweniowali
około 5000 razy w domach, w któ-
rych osoby podchmielone zakłóciły
spokój lokatorów lub swej rodzi-
ny. 3000 interwencji nastąpiło po
telefonicznych prośbach z lokali
gastronomicznych. Kolegia do
spraw wykroczeń ukarały za róż-
ne czyny popełnione pod wpły-
wem alkoholu przeciw porzą-
dkowi publicznemu 1844 osoby; 587
odpowiadało tutaj za prowadzenie
pojazdów mechanicznych w stanie
wskazujących na użycie alkoholu.
Ujawniono 85 przypadków podej-
mowania pracy w stanie nietrzeź-
wy.

10 Dla kl. VII (biologia): „Po co
nam ptaki” — aud. z udz. dr. T.
Umińskiego; 10.30 Estrada przy-
jaźni; 11 Dla szkół średnich: „Ko-
chać to znaczy starać się zrozumieć”;
11.30 Mistrzowie gospoda-
rzy; 12.05 Ciasa Dobrych gospodar-
zy; 12.25 Głębia pty; 13 Język
angielski; 13.20 Dla kl. I (wych.
muz.); „Ptasi koncert”; 13.45 Tu
Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-
ukowcy — rodnikom; 14.15 Tu
Studio Stereo (ogólnop.); 14.45
Pieśni ludowe Bułgarii; 15.05 Ty-
godnik Kulturalny; 15.50 Komen-
tarz ekonomiczny; 16.05 Pierwsza
pomoc — „Zanim pójdziemy do
laryngologa”; 16.25 Nauka —
praktycznie; „Modyfikowanie ge-
nów”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50
Radioexpress; 17 „Do kabaretu
wstąpi”; 17.15 „Za Odra i Nysa”
— mag. spraw niemieckich; 17.40
Nowości muzyki rozrywkowej;
18 Z życia Poznańskich Szkół Mu-
zycznych; 18.25 Odkrywcza Kame-
ranna — Stefan Szolc-Rogodziński;
18.40 O zdrowie człowieka; „Prze-
ciwko nowotworom”; 19 Studium
wiedzy polityczno-spol.; „Świa-
topoglądowe znaczenie współczes-
nych sporów w przyrodznaw-
stwie”; 19.15 Język hiszpański;
19.30 Studio Stereo zaprasza (ogól-
nopolski); 21.20 W. Conover
przedstawia; 21.50 NURT — Filo-
zofia: „Problem jedności narodu

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22, 0.50.
PROGRAM IV: 8.10 R-TV Sako-
la Średnia dla Pracujących — Hi-
storia (sem. II); „Państwo bez
stosów”; 8.25 B. Martinu — Wa-
riacje na temat Rossiniego na wio-
lonczelę i fortepian; 8.35 Sztuka
kierowania zespołem — Kultura
w pracy; 9 Dla kl. I (wych. mu-
zyczne); „Ptasi koncert”; 9.25
Utwory kameralne F. Schuberta;

Pod ziemią i na ziemi



Tak wygląda z okien hotelu „Poznań” plac budowy podziemnego przejścia u zbiegu ulic Marchlewskiego i Gwardii Ludowej.
Fot. — R. Królik

W nowej siedzibie PTM

Znów koncerty Estrady Kameralnej

Przez wiele lat do stałych wydarzeń poznańskiego życia muzycznego należały koncerty Estrady Kameralnej działającej pod patronatem Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Ich miejscem była Sala Malinowa Pałacu Działyńskich. Odbdy się ponad 100 in-
teresujących imprez zawsze sto-
jących na wysokim poziomie
artystycznym.

PTM postanowiło wznowić
ów cykl. Jednakże teraz mu-
zyczne spotkania odbywać się
będą w sali kameralnej przy
ul. Świętosławskiej 7, w siedzi-
bie Towarzystwa.

Pierwszy koncert w nowym
miejscu i w nowym kształcie
— dzisiaj o godzinie 19. Wyko-
nawcami będą pedagodzy Pań-
stwowej Wyższej Szkoły Mu-
zycznej: oboista Mieczysław
Kocorowski, pianiści — Gra-
żyna Ziolkowska i Alojzy
Drzewiecki, wiołonczelista To-
masz Wojciechowski. W ich in-
terpretacji — utwory C. Saint-
Saënsa, F. Poulenc’a, L.
Boccheriniego i I. Strawińskiego.
Koncert prowadzi będzie
Lidia Kierocińska. (wig)

Z milicyjnej statystyki

Zawsze o ten jeden za dużo

wym. Według danych statystycz-
nych lecznictwa odwykowego — le-
czono 3900 osób, z których 650 w
zakładach zamkniętych.

Spory udział w tym, że nad-
używa się alkoholu mają po-
znańskie lokale gastronomiczne.
Wskazuje na to chociażby licz-
ba milicyjnych interwencji tam
właśnie. Mówimy tylko o ubie-
głym roku. W tym niechlubnym
współwzrostem prowadzi
„Arkadia” — 78 razy wzywano
tu MO; do „WZ” — 77,
„Moulin Rouge” — 50, „Magna-
lii” — 32, „Cechowej” — 22. Do
tych zaś, gdzie wzywanie mili-
cji było niepotrzebne należą:
„Smakosz”, „Wiedeńska”, „Die-
tetyczna”, „Kaskada” i „Kre-
kucha”.

W poznańskich kawiarniach

Studenckie teatry z Poznania wśród najlepszych

W Szczecinie zakończyły się niedawno IX Ogólnopolskie Spotkania Teatrów Debiutujących „Start — 79”. Była to jedna z większych prezentacji teatrów studenckich.

Wśród laureatów tym razem znalazł się zespół „ICD” działający przy Uniwersytecie Centrum Kultury UAM „Ciełbór”. Wraz z warszawską grupą PSPS, poznaniacy uhonorowani zostali zaproszeniem do udziału w przeglądzie najwybitniejszych przedstawień roku podczas lubelskich Konfrontacji Młodego Teatru, które odbędą się w maju br. Spektakl „ICD” — „Nasza lista przebojów” to luźny ciąg obrazów, skojarzeń, refleksji, które łączy wspólne tworzywo słowne — teksty polskich piosenek — przebojów ostatnich lat.

Teatr — „Galeria Pantomimy” gościł natomiast niedawno w Jagodzinie na Belgradzkim Międzynarodowym Festiwalu Teatru Eksperymentalnego — BITEF-Levo. Jest to impreza studencka, stawiąca odpowiednik słynnego festiwalu, w którym uczestniczą teatry profesjonalne. Mimo że przegląd ten nie był konkursem, nieoficjalnie jego „zwycięzcami” uznano „Galerię Pantomimy” i zespół angielski. Symbolicznym tego dowodem, obok aplauzu publiczności i wysokich ocen krytyków, było przyznanie przez organizatorów obu zespołom „Złotych Plakiet”. „Galeria Pantomimy” otrzymała również zaproszenie do ponownego udziału w festiwalu.

Nagrodzony w Belgradzie spektakl pt. „Szkice...”, to bardzo piękna, wyrażona ruchem opowieść o człowieku walczącym o wyzwolenie spod sił natury i ograniczeń ludzkiego poznania. Osnowę tego widowiska stanowią motywy zaczerpnięte z antycznych mitów. Ma ono interesujące rozwiązanie scenograficzne oraz ciekawe efekty muzyczne.

Spektakl ten w dniach 28, 29, 30 marca o godzinie 19 pre-
zentowany będzie w sali Ośrodka Teatralnego „Maski” przy
Al. Stalingradzkiej 26. (jał)

wać i podać potrawę. Różnica w
cenie zaś niewielka.

Milicja interweniuje w os-
tateczności. Podejmuje też ró-
żnorodne działania profilakty-
czne, z których pewne przyno-
szą dostrzegalne rezultaty.
Dwa lata temu po raz pierw-
szy Komenda Miejska MO w
Poznaniu wystosowała do kil-
ku zakładów pracy pisma, w
których informowała ilu pra-
cowników było wówczas kli-
entami izby wytrzeźwień. Dy-
rekcje zakładów i działające
tam organizacje społeczne za-
jęły się poszczególnymi spra-
wami, a na rezultaty nie trze-
ba było czekać zbyt długo.
Na przykład klienta izby wy-
trzeźwień wywodząca się z
HCP zmniejszała się w ciągu
roku z 312 osób do 126, „Sto-
mila” z 69 do 17, z ZNTK ze
108 do 69, z WPK ze 124 do
60, a z przedsiębiorstw budo-
wanych z 307 do 216. (ask)

(kol.); 17.35 — „Głosy Japonii” —
prog. ukazujący współczesną i
tradycyjną muzykę japońską; 18.05
— „Skarbiec” — mag. hist. (kol.);
18.35 — „Między nami jaskiniow-
cami” — film anim. prod. TV USA
(kol.); 19 — Dobranoc dla naj-
młodszych (kol.); 19.10 — Słod-
kiem (kol.); 20.15 — KIF „Niedo-
kończona zdanie” — film fab.
prod. weg. (kol.); 22.40 — Dziennik
(kol.); 22.55 — Raport w sprawie
sierot — prog. public. o losach
dzieci porzuconych (kol.).

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR. RTSS.
Matematyka (sem. 4); „Linia pro-
sta”; 6.30 — TTR — Mechanizacja
rolnictwa (sem. 4); „Mechanizacja
zbioru buraków” cz. 2; 9 — Che-
mia (kl. VII); „Złoty skarb” (kol.);
11.05 — Fizyka (kl. VIII); „Ele-
menty radiotechniki”; 12 — Wych.
muzyczne (kl. VII-VIII) — „For-
ma w muzyce”; 12.45 — TTR.
RTSS. Chemia (sem. 2) — „Węgi-
wodory aromatyczne”; 13.25 —
TTR. RTSS. — Wskazówki me-
todyczne (sem. 2); „Jak opracowy-
wać materiał”; 14.30 — W drodze
do nowego; 15.30 — NURT — Na-
uczanie początkowe „Metody, środ-
ki i formy. Odtwarzanie muzyki”
cz. I; 16 — Dziennik (kol.); 16.10
— Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry
— tu telewizja (kol.); 16.50 — Dla
dzieci „Skakanka” (kol.); 17.15 —
Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — „10 minut” — teleturniej

PROGRAM 2: 16.10 — J. rosyjski
— kurs podst., 1. 23 (kol.); 16.40 —
J. angielski — kurs podst., 1. 22;
17.10 — Sprawy młodych — „Lato
z kowbojem” — film fab. prod.
CSRS (kol.); 18.45 — „Ludzie z
pierwszych stron gazet” — prog.
public.; 19.10 — Teleskop; 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15
— „Mam pomysły” — prog. public.
(kol.); 20.45 — „Rodowody” (kol.).
Zg. ojczyzna będzie wszystko —
prog. oświatowy prezentujący
sylwetkę J. Wybickiego; 21.10 —
24 godziny (kol.); 21.20 — „Bez re-
ceptu” — rozmowy o wychowaniu;
21.50 — „Wszystko już było” —
Muzyczne; 22.30 — „Kształt sło-
wa” — prog. public. kulturalnej
(kol.).